8 stron **PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA** 8 stron

W odpowiedzi na list E. Gierka i P. Jaroszewicza

346 tys. metrów tkanin dodatkowo z „Pamotexu"

9-tysięczna załoga Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku, jako jedna z wielu wyróżniających się otrzymała niedawno list gratulacyjny podpisany przez I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i premiera Piotra Jaroszewicza. Już w następnym dniu po otrzymaniu listu, robotnicy „Pamotexu" podczas wydziałowych i oddziałowych zebrań POP, a także posiedzeń KSR rozważali — w odpowiedzi na list — możliwości zwiększenia tegorocznej produkcji, ponad plan, którego wartość w 1975 r. wynosi 2.925 mln zł.

W ubiegłą sobotę, 1 lutego br., na zebraniu organizacji partyjnej, w którym uczestniczył **m. in. I sekretarz KW PZPR Zbigniew Zieliński, przedstawiciele aktywu robotniczego A. Włodarczyk, S. Pawłowska i J. Ścibiorek**, meldowali o robotniczych inicjatywach, które przyjęły już postać dodatkowego zobowiązania wyprodukowania w bieżącym roku ponad plan 346 tys. metrów uszlachetnionych tkanin, o wartości ponad 46 mln zł.

I sekretarz KW PZPR **Zbigniew Zieliński** podziękował ambitnej załodze za cenne inicjatywy które oprócz dodatkowej produkcji tak bardzo poszukiwanej na rynku, zapewnią na pewno pracownikom pabianickiego kombinatu bawełnianego dobry start do zadań zbliżającej się kolejnej pięciolatki.

(zbk)

NA ZDJĘCIU: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — Bolesław Koperski składa odznaczonym pracownikom „DŁ" oraz całemu zespołowi gratulacje i życzenia owocnej pracy.

★ Spotkanie zespołu „DŁ" z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych

★ Wysokie odznaczenia państwowe dla zasłużonych pracowników

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 3 lutego 1975 roku | Rok XXXI | Nr 28 (8132) | Cena 1 złoty

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Dalszy społeczno-ekonomiczny rozwój regionów

celem wojewódzkich konferencji partyjnych

3 BM. OBRADAMI ORGANIZACJI PARTYJNEJ ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA ZAINAUGUROWANY ZOSTANIE CYKL WOJEWÓDZKICH KONFERENCJI SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZYCH PZPR. STANOWIĆ BĘDĄ ONE NASTĘPNY ETAP KAMPANII SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZEJ W PARTII, KTÓRĄ ZAKOŃCZY W CZWARTYM KWARTALE BR. VII ZJAZD PZPR.

Fragment osiedla „Dąbrowa"

Fot.: A. Wach

Celem konferencji będzie nie tylko podsumowanie bogatego dorobku pracy partyjnej, wybór nowych władz instancji wojewódzkich, lecz również wypracowanie programu zapewniającego dalszy społeczno-ekonomiczny rozwój regionów.

Wstępna analiza materiałów przygotowywanych na konferencje wskazuje, iż ambicją wszystkich organizacji partyjnych jest utrzymanie dotychczasowego wysokiego tempa życia społecznego i ekonomicznego w kraju. Przyjęta przez VI Zjazd partii strategia dynamicznego rozwoju odpowiada żywotnym interesom i aspiracjom całego narodu, wynika z istoty socjalizmu, który na naczelnym miejscu stawia sprawę stałego podnoszenia poziomu życia ludzi pracy.

W kampanii poprzedzającej wojewódzkie konferencje partyjne szczególną uwagę zwraca się na sprawy maksymalnej efektywności nowych inwestycji, zwiększenia produkcji i wydajności pracy, lepszej gospodarki kadrami i surowcami, a także kwestie zwiększenia udziału poszczególnych regionów w produkcji przemysłowej kraju.

Jubileusz 30-lecia „Dziennika Łódzkiego"

NA ZDJĘCIU: B. Koperski składa serdeczne gratulacje nestorowi łódzkich dziennikarzy — red. M. Jagoszewskiemu, który obchodzi właśnie 50-lecie swej pracy w tutejszej prasie.
Fot.: — A. WACH

Z okazji 30-lecia „Dziennika Łódzkiego" kilkudziesięcioosobowy zespół redakcji gazety, spotkał się w ub. sobotę w Klubie Dziennikarza z przedstawicielami władz partyjnych i administracyjnych miasta i województwa. Na uroczystość przybyli: I sekretarz KŁ PZPR, przewodniczący Rady Narodowej m. Łodzi — **B. Koperski**, prezes ZG RSW „Prasa—Książka—Ruch" — **St. Mojkowski**, prezydent miasta **J. Lorens**, sekretarz KŁ PZPR —**Zb. Faliński**, prezes WK ZSL — **S. Migza**, prezesi MK i WK SD — **G. Górtowski** i **R. Kaczmarek**, przewodniczący MK FJN — **A. Nadolski** i kierownik Wydziału Propagandy i Agitacji KŁ PZPR — **T. Lewandowski**. Obecny był z-ca kierownika Wydziału Propagandy i Agitacji KC PZPR — **J. Grzelak**.

W uroczystości wzięli również udział, przedstawiciele Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", które od ub. piątku na zaproszenie redakcji „Dziennika Łódzkiego" i „Orbisu" gości w Łodzi.

Za wybitne zasługi w pracy zawodowej i działalności społeczno-politycznej **B. Koperski** udekorował wysokimi odznaczeniami państwowymi następujących pracowników „Dziennika Łódzkiego":

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski: **L. Leśnicką** i **red. J. Stefko**, Złotym Krzyżem Zasługi: **B. Płuciennika** i **red. A. Poniatowską**, Srebrnym Krzyżem Zasługi: **J. Ignatowicza, red. J. Klimę i A. Kulpińską, J. Kwinkowską i red. J. Potęgę.**

B. Koperski udekorował również redaktora naczelnego „Dziennika Łódzkiego" H. Walendę medalem 30-lecia PRL. (Poprzedniego dnia Medalami 30-lecia udekorowani zostali: **W. Kakowski, J. Nieciecki i J. Stefko**), a następnie złożył odznaczonym i całemu zespołowi serdeczne gratulacje z okazji jubileuszu oraz życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i miasta. I sekretarz KŁ PZPR wysoko ocenił działalność organizatorską gazety w postaci różnorodnych akcji, która na równi z publicystyką i informacją przyczynia się do rozwoju Łodzi, podkreślił także ścisły związek pisma z życiem miasta. **„Dziennik Łódzki" — powiedział m. in. B. Koperski — dobrze wywiązywał się i wywiązuje ze swej roli, jaką nakłada na niego partia".**

Wysoką ocenę działalności zawarł również w swym liście do redakcji „Dziennika Łódzkiego" I sekretarz KW PZPR — **Zb. Zieliński**, który napisał m. in.:

„Jestem głęboko przekonany, że Wasz Zespół Redakcyjny będzie nadal aktywnym współuczestnikiem twórczego zaangażowania ludzi pracy w realizację pełnego wykonania zadań ostatniego roku planu 5-letniego, roku VII Zjazdu PZPR. Dziękując za dotychczasowy trud i wysiłek składam Kierownictwu i całemu Kolektywowi serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy, dużo pasji i żarliwości, wiele pomyślności w życiu osobistym".

Gratulacje zespołowi złożył również prezes ZG RSW „Prasa—Książka—Ruch" — S. Mojkowski.

Z jubileuszem 30-lecia „Dziennika Łódzkiego" zbiegł się jubileusz 50-lecia pracy dziennikarskiej najstarszego członka zespołu redakcyjnego — Mieczysława Jagoszewskiego. Z tej okazji jubilat otrzymał wiele życzeń i gratulacji od przedstawicieli władz i kolegów z własnej i innych redakcji.

* + *

W godzinach wieczornych odbył się w Hali Sportowej uroczysty koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze", który przybył do Łodzi na jubileusz 30-lecia „Dziennika". (I. K.)

Samoloty amerykańskie naruszyły obszar powietrzny DRW

2 bm. opublikowano w Hanoi oświadczenie przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych DRW stwierdzające, że 31 stycznia br. amerykański samolot naruszył przestrzeń powietrzną w DRW i w celach wywiadowczych przeleciał nad wielu prowincjami Wietnamu północnego.

MSZ DRW zdecydowanie potępiło tę akcję USA i zażądało natychmiastowego przerwania lotów zwiadowczych nad terytorium DRW.

CO DZIEŃ CO NIESIE

W 34 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.14, zajdzie zaś o godz. 16.26.

Imieniny obchodzą

Błażej i Hipolit

Dyżurny synoptyk

przewiduje dla Łodzi i województwa następującą pogodę: zachmurzenie duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami. Miejscami opady deszczu mżawki lub śniegu. Temperatura od minus 2 do plus 3 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północno-zachodnie i północne. W nocy i rano miejscami ślisko. Jutro pogoda bez większych zmian.

Ciśnienie wieczorem 752,4 mm.

Ważniejsze rocznice

1735 — Urodził się Ignacy Krasicki, poeta, bajkopisarz

1950 — Powołanie Krajowej Rady Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.

Taka sobie myśl

Dobrze wychowani nie mówią w towarzystwie o pogodzie i o religii.

Uśmiechnij się

— Owszem, umówiłem się z córką państwa przed tym budynkiem, ale tylko dlatego, że ja tu pracuję!

Polscy archeolodzy odtwarzają wygląd świątyni faraona Totmesa III

Jak odtworzyć wygląd starożytnej świątyni faraona Totmesa III — zburzonej przeszło 3 tys. lat temu? Nie lada łamigłówkę mają do rozwiązania polscy archeolodzy w Egipcie. Ze świątyni tej pozostało bowiem, obok nielicznych fragmentów murów i kolumn, kilkadziesiąt tysięcy luźnych elementów.

Świątynia Totmesa III w Deir el Bahari w Górnym Egipcie została odkryta przez polskich archeologów przy okazji badań i rekonstrukcji świątyni królowej Hatszepsut z XV w.p.n.e. Budowla Totmesa wzniesiona na wykutej w skałach platformie, powiększonej przez sztucznie usypane skarpy, została zniszczona przez osypiska skalne. Później ruiny świątyni były wykorzystywane, jako kamieniołom.

Jak informuje dr Jadwiga Lipińska z Muzeum Narodowego w Warszawie, prowadzone są prace nad odtwarzaniem dawnego wyglądu świątyni na podstawie zachowanych szczątków. Była to budowla wyjątkowa — różniąca się od typowych obiektów sakralnych tej epoki. Pracę archeologów utrudnia także brak przeszło połowy elementów. Zachowała się na swoim miejscu zaledwie tylna część budowli. Reszta musi być zrekonstruowana na podstawie nikłych śladów i porozrzucanych szczątków. Znaleziono do tej pory ok. 30 tys. różnych elementów. Wiele z nich pochodzi ze starych wykopalisk innych ekspedycji. Odkryte przed wielu laty luźne bloki — niekiedy w dość dużej odległości od ruin budowli — dopiero teraz są identyfikowane przez Polaków, jako fragmenty świątyni Totmesa III. Tak np. zebrano ponad 200 fragmentów filarów pochodzących niewątpliwie ze świątyni Totmesa.

Zakończono już pierwszy etap prac, czyli rekonstrukcję teoretyczną, będącą odtworzeniem planu i kształtu świątyni. Obecnie przystępuje się do odtwarzania dekoracji architektonicznych, ustalania kształtu i rozmiarów ścian.

Wiosenne przeloty ptaków już się rozpoczęły

Wcześniej niż w latach ubiegłych rozpoczęły się wiosenne przeloty ptaków. Duży ruch panuje już w rezerwacie pn. „Niebieskie Źródła" nad Pilicą, który jest miejscem lęgowym wielu gatunków ptaków. Przyleciały tam już dzikie kaczki, perkozy, łabędzie i inne ptaki.

„Niebieskie Źródła" należą do najciekawszych obiektów przyrodniczych w kraju. Źródła nie zamarzają nawet w okresie najtęższych mrozów, w zimie temperatura wody waha się w granicach + 8 st. C. Bogate w roślinność tereny rezerwatu ściągają wiele gatunków ptaków.

Mitterrand nadal przywódcą socjalistów

Nowy komitet kierowniczy Francuskiej Partii Socjalistycznej wybrał jednogłośnie Francois Mitterranda pierwszym sekretarzem partii.

Sekretarzami Partii Socjalistycznej zostali m. in. tacy znani działacze socjalistyczni, jak Pierre Mauroy, Claude Ostier i Gilles Martinet.

Podminowanie zapory wodnej w USA?

Władze stanu Newada (USA) otrzymały telefoniczne ostrzeżenie, że nie zidentyfikowani terroryści ukryli silny ładunek wybuchowy w wielkiej zaporze wodnej im. Hoovera, którą to zaporą prowadzi autostrada łącząca stan Newada ze stanem Arizona. W związku z ostrzeżeniem autostrada została zamknięta a zaporę Hoovera penetrują obecnie grupy poszukiwaczy ładunków wybuchowych.

Zapora im. Hoovera ukończona w 1937 r. jako jeden z wielkich projektów realizowanych przez Roosevelta w okresie wielkiej depresji, jest znanym obiektem turystycznym chętnie odwiedzanym przez mieszkańców pobliskich stanów jak i przyjezdnych zza granicy.

Kolumbia Uprowadzenie holenderskiego konsula

Jak podaje Agencja Reutera, w sobotę wieczorem rozgłośnia w Bogocie oznajmiła, że w piątek został uprowadzony ze swej posiadłości podmiejskiej holenderski konsul honorowy w Cali, Erik Leulpin. Dokonali tego przypuszczalnie członkowie „Rewolucyjnej armii kolumbijskiej" (FARC). Żona konsula potwierdziła fakt uprowadzenia męża.

Policja i wojsko poszukują porywaczy w górzystych rejonach na południe i zachód od Cali. Miasto to jest trzecie co do wielkości w Kolumbii i znajduje się w odległości około 400 km na południowy zachód od stolicy kraju.

Zagłębie bełchatowskie w centrum zainteresowania naukowców

Zagłębie bełchatowskie, podobnie jak inne tworzone od podstaw okręgi przemysłowe, wzbudza duże zainteresowanie naukowców. Przewiduje się tu przeprowadzenie, z inicjatywy Komitetu Badania Rejonów Uprzemysławianych PAN, różnego rodzaju badań ekonomiczno-społecznych. Chodzi o prześledzenie procesów zachodzących pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji oraz określenie ekonomicznych i społecznych skutków industrializacji.

W poprzednich latach badania takie prowadzono m. in. w rejonie Konina, Tarnobrzega, Płocka, w zagłębiu miedziowym. Były to wszechstronne prace naukowo-badawcze prowadzone przez naukowców z różnych dyscyplin m. in. geografii, ekonomii, ekonomiki rolnictwa, oświaty, ochrony środowiska, gospodarki przestrzennej. Wiele uwagi poświęcano śledzeniu wpływu rozbudowy przemysłu na przekształcenia gospodarki rolnej.

Zagłębie bełchatowskie, w którym planuje się budowę odkrywkowych kopalni węgla brunatnego i wielkich elektrowni, jest bardzo interesujące dla naukowców. Projektuje się tu szczegółowe badania nad przekształcaniem struktury przestrzennej regionu, wpływem uprzemysłowienia na środowisko naturalne, przemianami zachodzącymi na terenach rolniczych w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych.

Od 3 marca w Łodzi

Atrakcje tegorocznych filmowych „Konfrontacji"

14 wybitnych dzieł kinematografii światowej, powstałych w ostatnim okresie, obejrzą miłośnicy filmu w Warszawie, Łodzi, Krakowie i Gdańsku podczas tegorocznych „Konfrontacji". Impreza rozpocznie się w stolicy 22 lutego, w Łodzi — 3 marca, w Krakowie — 5, a w Gdańsku — 8 marca. Wszystkie filmy są nowe, dotychczas nie prezentowane na naszych ekranach. Dodajmy zarazem, że większość z nich znajdzie się w szerokim rozpowszechnianiu w całym kraju.

Program tegorocznych „Konfrontacji" jest interesujący i obejmuje po dwa filmy — radzieckie, amerykańskie i włoskie oraz po jednym — polskim, czechosłowackim, węgierskim, jugosłowiańskim, francuskim, angielskim, meksykańskim i zachodnioniemieckim.

Na inauguracji w Warszawie pokazana zostanie adaptacja reymontowskiej „Ziemi obiecanej", dokonana przez Andrzeja Wajdę. A po niej prezentowane będą w następującej kolejności: meksykański film społeczny o tematyce wiejskiej „Przepowiednia", angielski horror o ambicjach artystycznych „Nie oglądaj się teraz", węgierski dramat współczesny „U kresu", zachodnioniemiecki film, podejmujący problem współżycia Niemców i pracujących w RFN zagranicznych robotników pt. „Strach zżera duszę", czechosłowacki film psychologiczny, „Kochankowie roku pierwszego", głośny amerykański utwór reż. Francisa Forda Coppoli „Rozmowa", radziecki film o tematyce obyczajowej reż. Wasilija Szukszina „Czerwona Kalina", słynny już film włoski Federico Felliniego „Amarcord", kryminalny film amerykański, którego akcja rozgrywa się w latach trzydziestych „Żądło", jugosłowiański dramat z czasów z niewoli tureckiej „Derwisz i śmierć", francuski film o wykolejonej młodzieży „Zegarmistrz od św. Pawła", włoski film reż. Piera Paula Pasoliniego „Kwiaty z tysiąca i jednej nocy" oraz radziecki nagrodzony Grand Prix na festiwalu w Karlowych Varach „Romanca o zakochanych" reż. Andrieja Michałkowa Konczałowskiego.

24 godziny

BRUKSELA. — Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim przybył 2 bm. z wizytą oficjalną do Brukseli. W czasie wizyty, która potrwa 2 dni K. Waldheim zostanie przyjęty przez króla Baudouina, spotka się z przywódcami Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej oraz politykami belgijskimi. Sekretarzowi generalnemu towarzyszy małżonka.

PARYŻ. — 2 bm. odbyła się w Paryżu uroczystość wręczenia Orderu Przyjaźni Narodów Towarzystwu „Francja — ZSRR". Odznaczeniem tym towarzystwo zostało wyróżnione za wielki wkład w rozwój i umocnienie przyjaźni i współpracy między narodami Francji i Związku Radzieckiego oraz w związku z 30-leciem powstania towarzystwa.

DELHI. — Jak donoszą agencje prasowe, nie powiodła się próba utworzenia koalicyjnego rządu w Bangkoku, ponieważ partie, które miały wchodzić w jej skład nie zdołały dojść do porozumienia co do przydziału tek ministerialnych. W związku z tym impasem, prawdopodobnie zostaną rozpisane nowe wybory parlamentarne — pisze prasa tajlandzka.

KUWEJT. — Minister finansów i przem. naftowego Kuwejtu, Al Atiki, oświadczył, że jego kraj wystąpi z wnioskiem o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia krajów OPEC, celem przeanalizowania silnego spadku kursu dolara i jego wpływu na aktualne ceny ropy naftowej. „Jeśli tendencja ta utrzyma się — powiedział Atiki — pociągnie to za sobą zmniejszenie wpływów ze sprzedaży ropy naftowej". Al Atiki oświadczył, że należy dokonać zmiany cen ropy naftowej w ten sposób, aby zrekompensować zmniejszenie siły nabywczej dolarów naftowych.

NOWY JORK. — Nieznani osobnicy podłożyli w samym centrum Nowego Jorku bombę pod budynek konsulatu generalnego Wenezueli. Spowodowała ona znaczne szkody materialne.

Rozmowy szefów rządów Polski i Austrii w Zakopanem

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, w dniach od 31 stycznia do 2 lutego br. na zaproszenie prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza przebywał z wizytą nieoficjalną w Polsce kanclerz Republiki Austrii dr Bruno Kreisky wraz z małżonką. Kanclerzowi towarzyszył minister finansów Austrii Hannes Androsch oraz dyrektor gabinetu Urzędu Kanclerskiego, Alfred Reiter.

Podczas pobytu austriackich gości w Zakopanem odbyły się rozmowy obu szefów rządów, w czasie których omówiono stan i perspektywy dalszego rozwoju polsko-austriackich stosunków dwustronnych, ze szczególnym uwzględnieniem współpracy gospodarczej. Dokonano także wymiany poglądów na temat sytuacji międzynarodowej, a zwłaszcza konferencji bezpieczeństwa i współpracy w Europie.

Rozmowy odbyły się w przyjaznej atmosferze.

Krwawe walki w stolicy Erytrei

W piątek i w sobotę na ulicach Asmary, stolicy Erytrei, trwały walki pomiędzy lokalnymi partyzantami a oddziałami armii etiopskiej. Większość mieszkańców miasta opuściła Asmarę, chroniąc się w pobliskich wzgórzach. Według doniesień w mieście słychać salwy karabinów maszynowych, a nawet dział. Według informacji agencyjnych, jakie nadeszły w nocy z soboty na niedzielę liczba ofiar śmiertelnych wynosi kilkadziesiąt osób, w tym co najmniej 5 osób cywilnych.

Przebywający w Kairze rzecznik Erytrejskiego Frontu Wyzwoleńczego złożył oświadczenie, z którego wynika, że erytrejskie partyzantki nie mają zamiaru okupować Asmary i będą kontynuować walkę na prowincji.

Turniej Młodych Mistrzów Zawodu

2 bm. zakończył się w Mielcu finał centralnych eliminacji Ogólnopolskiego Turnieju Młodych Mistrzów Zawodu, organizowanego pod hasłem „Młodzież dla postępu" przez ZMS i CRZZ.

Z uczestniczących w finałowych rozgrywkach 31 reprezentantów wszystkich województw w zawodzie elektryka zwyciężył Bogdan Chlewicki (woj. bydgoskie) przed Kazimierzem Krużlem (woj. rzeszowskie) i Romanem Kalenikiem (woj. łódzkie).

Spotkanie H. Asada z A. Gromyką

2 bm. odbyło się w Damaszku spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR Andrieja Gromyki z sekretarzem generalnym Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego (BAAS), prezydentem Arabskiej Republiki Syrii, Hafezem Asadem.

A Gromyko i H. Asad omówili szeroki wachlarz problemów dotyczących stosunków radziecko-syryjskich i wyrazili zadowolenie z postępu, który zachodzi w ich rozwoju. Podkreślono szczególne znaczenie spotkań sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa i generalnego sekretarza BAAS, prezydenta Hafeza Asada dla rozwoju stosunków między ZSRR i Syrią.

Podczas spotkania wiele uwagi poświęcono sytuacji na Bliskim Wschodzie. A. Gromyko potwierdził niezmienność kursu polityki Związku Radzieckiego popierającego sprawiedliwą walkę narodów arabskich o likwidację skutków imperialistycznej agresji Izraela oraz o jak najszybsze uregulowanie konfliktu na Bliskim Wschodzie. Prezydent H. Asad wysoko ocenił rolę Związku Radzieckiego, który udziela wszechstronnej pomocy narodom arabskim. Spotkanie upłynęło w ciepłej, przyjacielskiej atmosferze.

ROZMOWY GROMYKO — ARAFAT

Minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko spotkał się w niedzielę w Damaszku z przewodniczącym Komitetu Wykonawczego Organizacji Wyzwolenia Palestyny, Jaserem Arafatem.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omawiano sytuację na Bliskim Wschodzie, szczególną uwagę poświęcając problemowi zapewnienia praw narodowych arabskiemu narodowi Palestyny, prawa do samookreślenia i własnej państwowości. Minister Gromyko potwierdził radzieckie stanowisko w sprawie konieczności pełnoprawnego udziału przedstawicieli OWP w konferencji genewskiej. Jaser Arafat wyraził wdzięczność Związkowi Radzieckiemu za konsekwentne popieranie słusznej sprawy arabskiego narodu Palestyny.

Kronika wypadków

■ Onegdaj w Kutnie kierowca ciągnika FK 7310 Jan K. w czasie skręcania w lewo zajechał drogę wyprzedzającemu go „Fiatowi" prowadzonemu przez Zdzisława W. Fiat odbił się od ciągnika wjechał na chodnik gdzie potrącił Jerzego M. Pieszego z poważnymi obrażeniami przewieziono do szpitala. Pojazdy zostały uszkodzone na sumę ok. 60 tys. zł.

■ Wczoraj w Wielkich Borach pow. Radomsko kierowca „Syreny" 3766 SF Mieczysław G. będąc pod wpływem alkoholu potrącił Olgę M. Kobietę przewieziono do szpitala. Kierowca został zatrzymany do dyspozycji prokuratora.

■ W Łowiczu kierowca „Nysy" FL 3691 Julian P. spowodował czołowe zderzenie ze „Starem". Kierowca „Nysy" oraz pasażerowie: Stanisław M. l. 55, Maria A. l. 31 i Wiktoria P. l. 59 z poważnymi obrażeniami przewiezieni zostali do szpitala. Straty szacuje się na 100 tys. zł.

■ Świadkowie wypadku jaki miał miejsce w dn. 1. II. br. o godz. 18.35 w Łodzi na ul. Konstantynowskiej przed posesją 86, gdzie samochód osobowy potrącił mężczyznę, proszeni są o złożenie zeznań w WKRD MO ul. W. Bytomskiej 60 tel. 715-86. (m)

Dramatyczna walka o uratowanie życia ciężko rannego chłopca

W piątek o godzinie 20 kierownik schroniska na Śnieżnicy koło Limanowej, członek rabczańskiej grupy GOPR — Oskar Nowotny zaalarmował Lotnicze Pogotowie Ratunkowe w Krakowie, że przebywający w schronisku wraz z ojcem 8-letni Szymon Wałaszewski z Warszawy uległ poważnemu wypadkowi — złamania podstawy czaszki. Uratowanie chłopcu życia możliwe było tylko dzięki błyskawicznemu przewiezieniu go do szpitala.

W Krakowie rozdzwoniły się telefony w prywatnych mieszkaniach pilotów i mechaników, którzy w tym czasie odpoczywali po całodziennym dyżurze. Niemal błyskawicznie zorganizowano ekipę ratunkową. O godzinie 20,25 doświadczony pilot Wiesław Wolański siedział już za sterami śmigłowca Mi-2, na pokładzie znajdował się st. felczer Józef Miśkowiec i mechanik Alojzy Wiejak.

Ekipa ratownicza wyruszyła z Krakowa w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych, przy zupełnej ciemności. O godzinie 20.55 helikopter znalazł się w pobliżu schroniska, gdzie ratownicy GOPR palili pochodnie i strzelali rakietami w górę dając sygnały do lądowania.

O godzinie 21.40 helikopter powrócił do Krakowa i wylądował przed Instytutem Pediatrycznym w Krakowie. Mały pacjent znalazł się pod opieką lekarzy specjalistów.

Jak oświadczyła dr Barbara Solecka chłopiec czuje się dobrze i nie zagraża mu utrata życia.

Spiro Agnew doradcą firm arabskich

W kołach Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie rozeszła się wiadomość, że były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Spiro Agnew, usunięty przed bezmała rokiem ze stanowiska pod zarzutem łapówkarstwa i różnego rodzaju przestępstw finansowych, znajduje się na drodze do zdobycia wielomilionowej fortuny. Spiro Agnew bowiem pełni rolę doradcy różnych krajów arabskich, pomagając tym krajom w dokonywaniu inwestycji na terenie Stanów Zjednoczonych. Tak więc w imieniu swoich klientów Spiro Agnew wykupuje akcje kopalń oraz różnych przedsiębiorstw przemysłowych oraz skupuje na terenie USA wielkie posiadłości ziemskie. Wiadomość na ten temat wywołała oburzenie wśród członków Kongresu — podają korespondenci krajów zachodnich ze stolicy USA.

Starcia na przedmieściach Nikozji

Zachodnie agencje prasowe w swoich serwisach nocnych z 1 na 2 bm. podały, że w północnych dzielnicach Nikozji doszło do gwałtownych starć pomiędzy Grekami cypryjskimi a oddziałami tureckimi. Mieszkańcy północnych dzielnic Nikozji zaczęli w popłochu opuszczać swoje domy. Niemal do godzin porannych w niedzielę 2 bm słychać było w tej części miasta ogień karabinów maszynowych i wybuchy granatów. Do starć doszło również w pobliżu międzynarodowego lotniska pod Nikozją, w pobliżu którego stacjonują jednostki sił ONZ. Brak bliższych danych na temat ofiar nocnych starć.

Wyniki sesji zimowej — bez wpływu na ocenę studentów

Wyjaśnienie wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki

ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCYM OD POCZĄTKU BIEŻĄCEGO ROKU AKADEMICKIEGO NOWYM REGULAMINEM STUDIÓW, JEDNOLITYM DLA WSZYSTKICH SZKÓŁ, PODLEGŁYCH RESORTOWI NAUKI — OKRESEM ZALICZENIOWYM NIE JEST, JAK DOTYCHCZAS, SEMESTR, — A ROK STUDIÓW. REKTOR SZKOŁY WYŻSZEJ, KTÓRY USTALA SZCZEGÓŁOWĄ ORGANIZACJĘ ROKU AKADEMICKIEGO — MOŻE ZARZĄDZIĆ ZIMOWĄ SESJĘ EGZAMINACYJNĄ; JEJ WYNIKI NIE POWINNY JEDNAK WPŁYWAĆ NA UZALEŻNIONĄ OD POSTĘPÓW W NAUCE POMOC MATERIALNĄ DLA STUDENTA, A TYM BARDZIEJ PRZESĄDZAĆ O JEGO DALSZYCH LOSACH JAKO SŁUCHACZA.

Od terenowych korespondentów PAP napływają sygnały o dość poważnych rozbieżnościach interpretacyjnych nowego regulaminu. I tak np. w Politechnice Wrocławskiej studenci „oblewający" zimową sesję będą skreśleni z listy słuchaczy; W Politechnice Poznańskiej wszyscy ci, którym zależy na otrzymaniu premii za wyniki w nauce za semestr zimowy — muszą zdać egzaminy do końca lutego.

O skomentowanie tej sytuacji dziennikarz PAP — Jerzy Korejwo poprosił wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki — prof. ROMANA NEYA.

— Nowy regulamin studiów został wydany z myślą o postępie szeroko pojętego procesu dydaktyczno-wychowawczego i większym zaangażowaniu w tok studiów organizacji młodzieżowej — SZSP jako współpartnera dla kierownictw uczelni i wydziałów. Niestety, nie przewidziano niektórych skutków, wynikających z wprowadzenia regulaminu, związanych z niejednolitością poszczególnych uczelni i różnymi poglądami na sam tok studiów — powiedział prof. Ney.

Kierownictwo resortu, w związku z licznymi pytaniami przeanalizowało ten regulamin i, pomimo że posiada on szereg nieprecyzyjnych sformułowań, postanowiło utrzymać go i poddać powtórnej analizie po pierwszym roku jego stosowania. Dopiero wtedy, uwzględniając doświadczenia poszczególnych uczelni, wprowadzi się konieczne zmiany.

Nowy regulamin studiów w swej intencji nie oznacza liberalizacji wymagań w stosunku do studentów, ale pozwala na postulowaną od dawna indywidualizację toku studiów, konieczną dla poszczególnych kierunków, a nawet studentów. Trzeba przyznać, że nie zostało to jednoznacznie i wyraźnie ujęte w regulaminie. Stąd uczelnie w różny, czasem krańcowy sposób, interpretują praktycznie nowy regulamin.

Ministerstwo w ramach nadzoru wyda zalecenia dla bieżącej interpretacji regulaminu studiów. Stoimy na stanowisku istnienia dwóch obowiązkowych sesji egzaminacyjnych — zimowej i letniej. Rozkładu egzaminów na poszczególne sesje dokonuje dziekan w trybie przewidzianym regulaminem. Należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo spiętrzenia egzaminów tylko w sesji letniej, spowoduje to bowiem przeciążenie pracą części studentów w końcu roku akademickiego i, w konsekwencji, może spowodować niezaliczenie roku.

Natomiast zgodnie z regulaminem studiów, student, który nie uzyska pozytywnej oceny z egzaminu w sesji zimowej — może egzamin ten zdawać w terminie późniejszym, jako poprawkowy, a nawet komisyjny. Musi on uzyskać zaliczenie przedmiotu do końca roku akademickiego.

Niezdanie egzaminu w sesji zimowej nie może też wpływać na wstrzymanie pomocy materialnej dla studenta.

W interesie studentów leży systematyczna praca w toku studiów. Dlatego dziekani zobowiązani są do bieżącej kontroli aktywności studentów — co oznacza, że w tych przypadkach, gdy student wykazuje daleko idące zaniedbania w pracy, jeżeli zastosowane wspólnie z SZSP odpowiednie środki wychowawcze nie dadzą rezultatu — dziekan może w ciągu roku skreślić studenta z listy słuchaczy. Chcielibyśmy jednak, aby była to ostateczność — podkreślił wiceminister Ney.

Obecny regulamin pozwala na właściwe zorganizowanie toku studiów, uwzględniając zarówno specyfikę poszczególnych kierunków jak i oceny indywidualne studentów. Wymaga to jednak rozważnego i kompleksowego ujęcia toku studiów oraz zapewnienia szerokiego współdziałania kierownictw uczelni i wydziałów z organizacją studencką.

Zmarł K. Chmielewski

30 stycznia br. zmarł w Warszawie w wieku 69 lat red. Kazimierz Chmielewski, były redaktor Radioserwisu Rzeczpospolitej (1944 r.), współzałożyciel i redaktor „Gazety Lubelskiej", były redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego" i „Turysty". Zmarły pełnił ostatnio obowiązki redaktora naczelnego „Rozrywki". Za swe zasługi wyróżniony był wieloma odznaczeniami m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Krzyżem Zasługi.

TOTO LOTEK

I losowanie
5, 9, 11, 13, 20, 26 dod. 21
II losowanie
3, 6, 15, 31, 37, 40 dod. 44
końcówka banderoli:
775953

KUKUŁECZKA

1 — 3 — 11 — 28 — 29 — 33
dodatkowa 27

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 30 stycznia 1975 r. po ciężkiej chorobie zmarła

Ś. † P.

MGR

JANINA OLBIŃSKA

z domu WŁODARCZYK.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 3 lutego 1975 roku o godz. 14.30 w kaplicy na cmentarzu Zarzew, po czym odbędzie się pogrzeb.

RODZINA

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że dnia 30 stycznia 1975 roku, po ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 57, odszedł od nas na zawsze najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. † P.

FRANCISZEK PERKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach. Pozostaje w głębokim smutku

RODZINA

Dnia 31 stycznia 1975 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najdroższa Siostra

Ś. † P.

HELENA IRENA CZECHOWSKA

Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 4 lutego 1975 roku o godzinie 15, po mszy żałobnej z kościoła św. Józefa w Rudzie Pabianickiej na miejscowy cmentarz parafialny. Pogrążeni w smutku.

SIOSTRA, BRAT z RODZINĄ

W dniu 31 stycznia 1975 roku zmarła, przeżywszy lat 70 nasza ukochana Żona, Matka i Babcia

Ś. † P.

JANINA MRUGALSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 4 lutego 1975 roku o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

MĄŻ, SIOSTRA, DZIECI I POZOSTAŁA RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Rodzinie, Przyjaciołom, Kolegom, Współpracownikom, Sąsiadom oraz Znajomym, którzy oddali ostatnie pożegnanie

Ś. † P.

MAKSYMILIANOWI ROMANOWI SIEDLANOWSKIEMU

składamy tą drogą serdeczne podziękowanie

ŻONA, SYN, SYNOWA, SIOSTRA, SZWAGIER, SIOSTRZENIEC i WUJ BRONISŁAW

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, którzy okazali nam tyle serca w ciężkich chwilach oraz tym, którzy wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych i towarzyszyli w ostatniej drodze naszemu kochanemu Mężowi i Ojcu

Ś. † P.

ALEKSANDROWI SAŁACIŃSKIEMU

a szczególnie delegacji towarzyszy broni z b. Zgrupowania Powstańczego Armii Krajowej — Chrobry II — serdeczne podziękowanie składają

ŻONA i DZIECI

Kol. inż. ZDZISŁAWOWI MATYSIAKOWI wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz PRACOWNICY z MIEJSKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA ROBÓT INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH i CIEPŁOWNICZYCH w ŁODZI

Dr med. JERZEMU CIEŚLEWICZOWI, kierownikowi Przychodni Lekarskiej przy ZPB im. J. Marchlewskiego, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

WSPÓŁPRACOWNICY

Handlu zagranicznego bilanse i wnioski

Gospodarze najmłodszych łódzkich zakładów mają uzasadnione powody do dumy. Gościom z zewnątrz mogą pokazywać zarówno nowe budynki, jak wnętrza hal fabrycznych, wyposażone w nowoczesne maszyny. Odczytując nazwy firm oraz pochodzenie maszyn i urządzeń, dzieci pracowników niejednego zakładu włókienniczego mogłyby uczyć się, jeśli już nie geografii świata, to na pewno geografii Europy.

Jest to na pewno powód do dumy, ale jednocześnie zwiększona odpowiedzialność za jak najwłaściwsze wykorzystanie tych wszystkich osiągnięć krajowej i światowej myśli technicznej, skumulowanej w nowych przedsiębiorstwach. Chodzi o to, aby nowoczesną, wysokiej jakości, atrakcyjną produkcją szybko spłacać zaciągnięte kredyty i uzyskiwać środki na nowe zakupy, nie zapominając oczywiście o potrzebach własnego rynku. Taka sama odpowiedzialność ciąży na starszych wiekiem zakładach, w których ostatnimi laty zainstalowano również sporo kosztownych maszyn.

Wyroby przemysłu lekkiego wędrują za pośrednictwem **„Textilimpexu"** do kilkudziesięciu krajów świata. Lata 1971-74 charakteryzowały się nieprzerwanym wzrostem eksportu. Dwukrotnie wzrosła sprzedaż do krajów socjalistycznych i dwa i półkrotnie — do krajów kapitalistycznych. Korzystnie przeobraziła się struktura eksportu.

Bilans minionych czterech lat jest korzystny. Niemniej niepokoić muszą pewne niepowodzenia w eksporcie wyrobów przemysłu lekkiego, odnotowane w ubiegłym roku. Nie był on zbyt pomyślny dla „Textilimpexu". Wprawdzie sprzedaż była znacznie wyższa niż w 1973 r., lecz mimo to założeń planowych nie zrealizowano w pełni.

Na ten stan rzeczy złożyło się wiele przyczyn, jak chociażby inflacja w krajach zachodnich, która pogorszyła sytuację finansową wielu zagranicznych importerów. Światowa dekoniunktura skomplikowała zadania handlu zagranicznego i utrudniła ich wykonanie. Jednakże sytuacja na rynkach światowych nie w pełni i nie do końca usprawiedliwia nasz przemysł i naszych handlowców. Analizując przyczyny niepowodzeń minionego roku, zarówno pracownicy przemysłu, jak i handlu zagranicznego dochodzą do wniosków, że sami nie wykorzystali wszystkich możliwości.

Podczas zakładowej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w „Textilimpexie" padło sporo krytycznych uwag pod adresem przedsiębiorstw i zjednoczeń przemysłu lekkiego. Główne zarzuty dotyczyły nieodpowiedniej jakości niektórych wyrobów i nieterminowości dostaw. I tak np. wśród eksporterów niezbyt chlubnie zapisała się **łódzka „Kalina"**, której magazyny zapełniły się w ub. roku dużą ilością tzw. odrzutów z eksportu. Nie tylko zresztą złą jakość przypisuje się młodej załodze tego przedsiębiorstwa, ale przede wszystkim niedbalstwo w pakowaniu i numeracji pewnych partii wyrobów na eksport. W ub. roku nie zasłużył też na pochwałę inny czołowy łódzki eksporter — **ZTK „Teofilów"**.

Podobnie jak zakładom przemysłowym, tak też i łódzkiej centrali handlowej stawia się pewne zarzuty. Handlowcy nie wykorzystali sprzyjającego okresu, jakim było pierwsze półrocze ub. roku. Mówiono o tym m. in. podczas styczniowej narady łódzkiego aktywu partyjno-gospodarczego, na której padły też inne uwagi pod adresem „Textilimpexu".

Na rok bieżący **planuje się wzrost eksportu wyrobów przemysłu lekkiego o 35 proc.**, co oznacza kolejny skok i zwiększenie stopnia trudności. W oparciu o ubiegłoroczne doświadczenia, przymierzając się do realizacji tegorocznych zadań, kierownictwo „Textilimpexu" opracowało 10-punktowy program dla siebie i przemysłu. **Przewiduje on zaostrzenie wymagań jakościowych wobec producentów, szybsze i bardziej operatywne zawieranie umów, zwiększenie kanałów zbytu i poszerzenie zasięgu działania.**

Należy więc oczekiwać, że określone w ten sposób formy działania pozwolą przezwyciężyć zaistniałe trudności i będą przyspieszać wzrost eksportu. Powinny temu sprzyjać nakłady na rozwój i modernizację przemysłu lekkiego, skracanie cykli budowlanych i szybsze dochodzenie do pełnych mocy produkcyjnych. W konsekwencji więc powinno przybywać nowych, atrakcyjnych wyrobów, zdolnych konkurować na rynkach światowych, chętnie też widzianych w krajowych sklepach.

I. KAMPINOWSKI

Dzianina zrobiła oszałamiającą karierę. W gotowej konfekcji całodziennej szczególnie. Nosi się z niej nie tylko tradycyjne swetry różnych wzorów i fasonów, ale i marynarki oraz bluzki i suknie na wszystkie pory dnia i okazje. Czy jednak na rynku wszędzie już widoczny jest ów odpowiadający klientowskim marzeniom i potrzebom postęp?

Fot.: A. Wach

DZIEWIARSTWO KTÓRE MOŻNA POLUBIĆ

W sklepie branżowym dziewiarstwa przy ulicy Piotrkowskiej trafiam na sytuację przypominającą scenki, akie do niedawna można było obserwować w domach towarowych Budapesztu, żywcem wyjęte ze „Szpilek", czy innych satyrycznych publikacji naszej prasy. „Jakaś starsza klientka po obejrzeniu kasaczków bistorowych i bluzek, kupuje je po kilka sztuk naraz i ładuje do mocno wypchanej torby. W porównaniu do tego co obserwowaliśmy tu jeszcze przed paroma miesiącami, kiedy to większość klientek odchodziła od lady nie dokonawszy sprawunku, jest to okoliczność niewątpliwie pocieszająca, jeśli idzie o wzrost atrakcyjności produkcji dziewiarskiej. Nie na tyle jednak, by można ją pokwitować jednoznacznie optymistyczną oceną.

Byłoby niesprawiedliwością dowodzić, iż w produkcji dziewiarskiej czy w zaopatrzeniu w nią rynku nic lub niewiele nie zmienia się na lepsze. Zaprzeczyłby temu już choćby tylko sam tzw. przeciętny obserwator, czy klient, który zwłaszcza od ubiegłego roku ma możność oglądać na wystawach czy regałach sklepowych wiele atrakcyjnych towarowych nowości, z czego część wyróżnia się naprawdę nęcącymi oko walorami. Mimo to daleko nam jeszcze do pełnego zadowolenia, zwłaszcza w sytuacjach, gdy trzeba dokonać szybko i bez straty czasu jakiegoś konkretnie określonego zakupu.

Bo choć faktem jest iż dobrych, ładnych i poszukiwanych towarów dziewiarskich jest coraz więcej, o czym świadczy m. in. i coraz bardziej rosnący eksport oraz ich wysoka marka za granicą, w sklepach naszego rynku wciąż jeszcze przeważa masa konfekcji mało atrakcyjnej i stereotypowej, nie całkiem odpowiadająca gustom i potrzebom nowoczesnego, a więc i bardziej wymagającego klienta, który chciałby ubierać się w wyroby nie tylko dobre gatunkowo, ale estetycznie skoloryzowane o oryginalniejszych fasonach i wzorach, a przede wszystkim modne.

— Ach ta moda... — słyszę w **Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego** — kapryśna i efemeryczna, a do tego oceniana nie zawsze właściwie w skali potrzeb masowego rynku oraz możliwości olbrzymiego przemysłu zobowiązanego do zaspokajania wymagań każdego, a nie tylko orientującego się na najnowsze kierunki mody klienta.

A więc dobry standard wyrobów w konstrukcji i rozmiarowzrostach, zwłaszcza w podstawowych typach konfekcji dzianej, jak sweter, bluzeczka, kamizelka czy pulower, które łatwo można byłoby przystosowywać do aktualnej mody w kołnierzach, dekoltach, rękawach i różnych drobniejszych elementach, uwzględniający nie tylko modelową smukłą sylwetkę, ale i wymiary także starszej, niż nastoletnia klientela — jest potrzebą tyleż konieczną co zasadniczą.

Także niezwykle ważną w aspekcie branży, której asortymentowy wachlarz artykułów obejmuje kilka tysięcy symboli wyrobów rocznie i której udział produkcji w łącznej ilości krajowych wyrobów dziewiarskich wynosi 84 proc., a w pończoszniczych nawet 97 proc. Dlatego opracowany przez zespoły specjalistów szczegółowy program dalszej poprawy jakości produkcji, w sposób kompleksowy ukierunkowujący działalność przemysłu, na zapewnienie wysokich walorów estetycznych i użytkowych z dostosowaniem tzw. rozmiarowzrostów do wszystkich grup wieku, trafia w zapotrzebowanie jak najbardziej.

Podobnie jak i dalszy wzrost ilościowy wyrobów i unowocześnianie produkcji poprzez szersze stosowanie przędz teksturowanych (także metodą KdK, czyli dzianie — prucie — dzianie) z bawełny merceryzowanej i z różnych mieszanek włókien naturalnych z chemicznymi.

Nie popełnię chyba błędu, opierając się także na swych konsultacyjnych rozmowach z fachowcami, iż towarzyszyć temu winno szersze widzenie stawianych przed producentami zadań. Mam tu na myśli wciąż jeszcze dominującą w praktyce orientację, bardziej „na produkt", niż na potrzeby klienta. Potrzeby widziane z pełnym uwzględnieniem roli nowoczesnego przemysłu w kształtowaniu estetycznych gustów społeczeństwa oraz umiejętności użytkowania nabywanych wyrobów, a także jego wrażliwości na produkcyjne nowości na prawdę warte grosza i zachodu.

Orientacja bardziej na produkt, niż na klienta zawęża pole takiego właśnie społecznego widzenia także ze strony handlu nie zawsze trafiającego zamówieniami w potrzeby. Raz zbyt konserwatywnego w stosunku do mody (np. niedostatek na rynku szczególnie modnych w ub. roku tweedów), raz rzucającego się na oślep na nie zawsze najnowszą nowinkę (np. dewetynę bawełnianą, farbowaną w łaty).

Wróćmy jednak do punktu wyjściowego artykułu jakim był sklep branżowy dziewiarstwa przy ul. Piotrkowskiej, czyli na rynek, gdyż to on przecież w ostatecznym efekcie kształtuje wyobrażenia społeczeństwa o poprawie zarówno w produkcji, jak i w zaopatrzeniu w dobre i poszukiwane towary.

Moda na dziewiarstwo wpłynęła decydująco na znaczny wzrost zapotrzebowania na wyroby tej branży, a zwłaszcza na dzianą konfekcję wierzchnią, ale nie tylko ona wyjaskrawiła większość istniejących mankamentów. Takich, jak wciąż jeszcze mało sprawna organizacja dostaw rynkowych, brak fachowej i systematycznej analizy rynku ze strony producentów i handlowców oraz sprężystej i wszechstronnej reklamy.

Nawet wspomnianą na początku scenkę rodzajową z wykupywaniem modnych kasaczków bistorowych trudno tłumaczyć wyłącznie określonym potencjałem mocy produkcyjnych przemysłu i wywodzącym się stąd niedostatkiem atrakcyjnych towarów. Równolegle bowiem moce te eksploatuje produkcja wyrobów mniej modnych i poszukiwanych, a do tego o nie najlepszym standardzie, mająca swe źródło w braku analizy rynkowej, powodującym niedostatek orientacji w zbycie i popycie.

Nie sięgając nawet już do dobrze wszystkim znanych przykładów, jakich dostarczają placówki handlu wewnętrznego, obrazujących aż nader często wszystkie te nieprawidłowości i braki, również działalność przemysłowych sklepów branżowych, a wśród nich i dziewiarstwa daje wiele do myślenia. Podobnie, jak i dokonana przezeń analiza popytu za listopad ub. roku, którą dano mi do wglądu, chaotyczna i niepełna.

Słusznie więc na tę analityczno-marketingową stronę swej działalności przemysł dziewiarski postanowił zwrócić w tym roku szczególną uwagę. Wychodząc ze słusznego założenia, że sprzedaż wyrobów na zaopatrzenie rynku wymaga naukowych badań nad kształtowaniem się podaży i popytu oraz opracowania i aktualizacji prognoz spożycia na podstawie prognoz perspektywicznych, przystąpiono do uruchomienia w br. Zakładu Marketingu, w skład którego wejdzie dotychczasowa pracownia analiz rynkowych Centralnego Laboratorium Dziewiarstwa.

Czy marketingowe starania i wysiłki spełnią pokładane w nich nadzieje wszędzie i natychmiast? Nie wymagajmy za wiele. Na początek wystarczy prawidłowe wyprofilowanie roli sklepów branżowych, których zadaniem winna być nie tylko sama handlowa strona działalności, ale i reklamowe oraz propagandowe oddziaływanie na klienta.

Szeroko i właściwie, rozumiana rola tych placówek nie uczyni wprawdzie pełnej marketingowej wiosny na rynku, niemniej znacznie ją zdopinguje i przybliży. A to już już jest coś. I to coś ważne i niemałe wobec tego czym powinien być rynek, a czym, mimo stałego postępu w produkcji i w handlu, jest jeszcze dzisiaj.

K. WYRZYKOWSKA

CAŁA PRAWDA o „PRZĄŚNICZCE" 1)

Ostatnio telewizja w programie „Progi i bariery" oraz w kilku spowodowanych nią wystąpieniach przypomniała opinii publicznej sprawę samolotu amatorskiej konstrukcji „Prząśniczka", który został skonstruowany i zbudowany przez łodzianina — Jarosława Janowskiego, wspólnie z Stefanem Polawskim i Witoldem Kalitą. Patronowaliśmy przez kilka lat temu niecodziennemu przedsięwzięciu. Teraz, gdy w zasadzie jest ono zakończone warto pokusić się o podsumowanie, warto powiedzieć całą prawdę jak to zamiast sztabu wysoko kwalifikowanych specjalistów, jeden młody człowiek w gronie kilku mu życzliwych zbudował samolot. Jest czas także, by rozwiać różne mity, przypomnieć ludzi, którzy się w tę sprawę angażowali, nie omijając przykładów małej wiary, czy wręcz złośliwości...

Wkroczyliśmy w tę sprawę, czy też raczej zainteresował się nią niżej podpisany w związku z tym, że... żona jego przyjaciela przygotowywała pracę dyplomową w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych. Trzeba było zrobić Kasi duże powiększenia zaprojektowanej przez nią biżuterii. Zgłosiłem się wówczas do znajomego fotografika, nieżyjącego już dziś Henryka Smigacza. Niestety, nie dysponował on odpowiedniego rozmiaru kuwetami, ale skierował mnie do znajomego mu kierownika zakładu fotograficznego Spółdzielni „Studium" p. Zdzisława Szulca. Kiedy już powiększenia były gotowe przy wyjściu, wśród dziesiątków zdjęć zauważyłem jedno, na którym był model jakiegoś samolotu o bardzo oryginalnym wyglądzie. Spytałem co to takiego i otrzymałem odpowiedź, że to przyjaciel p. Szulca buduje samolot... Samolot? Jak to?! Gdzie?!! W domu...

I tak następnego dnia trafiłem na ul. Nowomiejską 2, gdzie na drugim piętrze mieszkał Jarosław Janowski z rodzicami i siostrą i gdzie w jednym pokoju stały pod ścianą fragmenty konstrukcji skrzydeł... Jest to chyba sprawa po prostu jakiegoś „dziennikarskiego nosa", bo natychmiast zorientowałem się, że sprawa ma „ręce i nogi", że to będzie latać... Dlaczego wydało mi się to wtedy pewne, choć wówczas z samolotami, z lotnictwem miałem niewiele do czynienia?! Nie wiem, nie umiem powiedzieć... Intuicja chyba — to wszystko...

Wkrótce też, w styczniu 1969 roku w „Dzienniku" ukazał się spory artykuł ze zdjęciem informujący o tym niezwykłym przedsięwzięciu. A 2 lutego tegoż roku „Dziennik Łódzki" oficjalnie objął patronat nad budową. Odtąd systematycznie zawiadamialiśmy łodzian o postępach. Natychmiast też z własnej inicjatywy zgłosił się Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju, a dokładnie — ówczesny wicedyrektor Biura ZW LOK płk. Leonard Janowski (nie spokrewniony z młodym konstruktorem) i zadeklarował pomoc. Dyrektor Celiński z łódzkiego „Centrostalu" poinformował nas, że poszukiwane przez Jarosława Janowskiego rurki ze specjalnie wytrzymałej stali zostaną niezwłocznie sprzedane Janowskiemu...

14 lutego do patronatu nad budową przyłączył się Zarząd Łódzki ZMS. Mieliśmy więc już oparcie. Nie byliśmy sami. Jednocześnie na łamach „Expressu Ilustrowanego" zaczęto publikować informacje i większe artykuły podpisywane (kt), lub „Konrad Turowski" w których nie tylko przepowiadano całemu przedsięwzięciu jak najgorszą przyszłość, ale domagano się interwencji władz, które powinny ukrócić poczynania zmierzające do zagrożenia publicznego bezpieczeństwa. Publikacje utrzymane w podobnym tonie zaczął także zamieszczać „Kurier Polski"... Przeciwnicy, ludzie bez wyobraźni zacierali rączki czytając tego rodzaju wynurzenia...

Żeby sprawę przybliżyć społeczeństwu opublikowałem w „Panoramie DŁ" artykuł pt. „Na czym ludzie latają" w którym przedstawione zostały dokonania konstruktorów-amatorów działających na świecie.

Statystyki pozwalają ustalić pewną niewątpliwą zależność pomiędzy liczbą zrealizowanych latających konstrukcji amatorskich, a stopniem rozwoju cywilizacyjnego określonego państwa. I tak w USA i ZSRR konstrukcje takie liczy się na setki. W Ameryce działa specjalna organizacja pod nazwą: Experimental Aircraft Asociation, (Janowski jest już jej członkiem) która każdego roku w miejscowości Rockford w stanie Illinois organizuje zloty maszyn zbudowanych przez amatorów. Każdego roku na miejscowym lotnisku ląduje 500—600 maszyn zbudowanych w stodołach, garażach, starych kuźniach, w salonach, czy na strychach przez farmerów, robotników, lekarzy, inżynierów, kowbojów... Oczywiście nie są to wyłącznie oryginalne konstrukcje. Są to wszakże zawsze samoloty zbudowane własnoręcznie według konstrukcji zaprojektowanej przez amatora. Dokumentacje takich maszyn, lub gotowe zestawy elementów z instrukcją co z czym i jak połączyć oferują specjalistyczne magazyny...

Wobec tego przekonanie niektórych krajowych niedowiarków o tym, że Janowski skonstruował coś niebywałego, że dokonał rzeczy nie mającej w świecie precedensu, jest bezpodstawne i wynika po prostu także z nieznajomości zagadnienia. Samoloty domorosłym sposobem konstruuje się i buduje w świecie dość powszechnie. I dość powszechnie się na nich lata...

Rzecz tak czy siak trzeba było jakoś zalegalizować. Ale jak?! Dowiedziałem się wówczas, iż w latach pięćdziesiątych, kilku, dziś dość dobrze znanych popularyzatorów lotnictwa (sprawa jest jednak zbyt wstydliwa by wymieniać tu ich nazwiska; niech mi więc to wyjątkowo będzie wybaczone), na wiadomość, że gdzieś tam ktoś buduje amatorsko samolot, zostało z Warszawy wysłanych z poleceniem... zniszczenia tej konstrukcji. Siekierami porąbano dźwigary, kratownice i inne już gotowe elementy...

Ale trzeba było jakoś „Prząśniczkę" (bo w międzyczasie Czytelnicy „DŁ" wzięli udział w konkursie na nazwę dla samolocika) zalegalizować. Zgłosiliśmy się we dwójkę z Janowskim do Inspektoratu Kontroli Cywilnych Statków Powietrznych w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 101. Tam zostaliśmy przyjęci przez szefa tej placówki inż. Dziedzica. W rozmowie, która czasem przybierała dość ostre formy przekonywano nas, że całe przedsięwzięcie nie ma szans. Wynikało niedwuznacznie, że po pierwsze KCSP nie wierzy w sukces. A ponieważ sukcesu nie będzie, nie warto i nie trzeba samolocikiem się zajmować.

Tymczasem dobiegała końca budowa silnika dla „Prząśniczki"... (c.d.n.)

JÓZEF POTĘGA

WIANO

To były czasy! Dalekie i... chyba nieco egzotyczne! No bo kto dziś spisuje intercyzy przedślubne? Kto przeprowadza dyskretne wywiady, w jakim stanie znajduje się „hipoteka" przyszłego zięcia? Współczesne panny — miast dziergać wyprawę — siedzą w kawiarniach, wychodząc z założenia, że młodość jest krótka i swoje prawa też ma.

Nie ulega wątpliwości — nasze obyczaje uległy dokładnemu przenicowaniu a o wartości człowieka — co wbija się do głów już w szkołach — świadczą wartości niewymierne pieniądzem.

— Największą nawet miłość potrafią zniszczyć kłopoty finansowe — twierdzą sentencjonalnie rodzice niejednego kawalera i panny „na wydaniu" i... stają na głowie, by sowicie wyposażyć swe pociechy „na nową drogę" — My startowaliśmy od zera. Dorabialiśmy się dosłownie wszystkiego przez całe życie. Niech więc choć nasze dzieci mają lepszy start — padają argumenty.

I młody „królewicz" lub „królewna" dostaje wyprawę (meble, wkład na książeczkę mieszkaniową, gotówkę) traktując niejednokrotnie ten dar jako rzecz zupełnie naturalną, niejako — obowiązek rodzicielski. I jakże często mamy do czynienia z rozgoryczeniem rodziców, którzy lamentują, że „dzisiejsza młodzież nic uszanować nie potrafi". A jakże ma szanować i cieszyć się każdym nowym drobiazgiem, gdy nie zna smaku wyrzeczeń, planowania co w tym miesiącu kupić, można, a co dopiero w przyszłym?! Co więcej — młodzi ludzie zbyt często nie zdają sobie sprawy jakim kosztem ich poczciwi „starzy" fundują drogie prezenty (bywa — mieszkanie własnościowe, samochód, kompletne urządzenie mieszkania itd.).

Oddajmy jednak co cesarskie — cesarzowi: młodzi nie wiedzą o poświęceniu i wysiłku, bo nie chcą wiedzieć, przyzwyczajeni do tego, że nie wymagano od nich dotąd niczego, poza dobrą nauką. Wniosek prosty: — „rodzice są po to, żeby dawać, dawać całe życie".

Lecz to, co dla młodego Polaka jest naturalne, wprawiłoby w autentyczne osłupienie jego rówieśników z wysoko rozwiniętych krajów zachodniej Europy. Do uświęconych tradycją zasad należy tam m. in. zwracanie rodzicom pieniędzy (na dogodnych warunkach — ratami) wyłożonych na edukację dzieci. Również pierwszym samodzielnym krokom młodego Belga, Holendra, Duńczyka towarzyszy zwykle rygorystyczna — jak na nasz gust — decyzja rodziny: **Pokaż co potrafisz! Wykaż, że można ciebie traktować jako osobę dorosłą. Wówczas porozmawiamy.**

Jest to niewątpliwie rzucenie młodych „na głębokie wody" (z wszystkimi, a więc i ujemnymi konsekwencjami), ale czy przypadkiem nie znajdzie się minusów w panującym u nas powszechnie zwyczaju usuwania z drogi dorosłego „dziecięcia" wszystkich trudności?

Ale i my w postawach codziennych coraz bliżsi jesteśmy nowoczesnych poglądów na temat staroświeckiego wyposażenia „na nową drogę życia". **Posagu współczesnej dziewczyny nie przelicza się już ilością ręcznie haftowanej bielizny pościelowej, zastawy stołowej czy pierzyn puchowych. Jej wianem jest zdobyty zawód.** I trudno, doprawdy, nie powstrzymać się od uśmiechu gdy pomyśli się, że rozplotkowane ciocie na imieninach opowiadają z wypiekami na twarzach o „mezaliansach panien, które „wydały się — wyobraź sobie kochana — za chłopca o niższym od niej wykształceniu!!".

Czyżby więc do przeszłości należały czasy „łowców posagów" żenienia się nie z dziewczyną, a z jej pieniędzmi?

Ankiety przeprowadzane z młodymi tuż przed ślubem wskazują jednoznacznie, że miłość jest głównym powodem, dla którego decydują się wiązać „na dobre i złe". Z drugiej jednak strony, skóra cierpnie, gdy słyszy się (nie tak znów rzadko) szczere: „Wżeniłbym się w prywatną inicjatywę!", albo „A co to, „badylara" nie człowiek?", a w ślad za tymi deklaracjami idą czyny.

— Daleko szukać: mój kolega ze szkolnej ławy, działacz młodzieżowy obnoszący się — na użytek publiczny — z na wskroś nowoczesnymi poglądami, prywatnie prezentuje „drugą twarz — usłyszałam niedawno od starego przyjaciela. Piastowanie wysokiej funkcji i z racji tej, pouczanie innych, nie przeszkadzają mu wcale w hołdowaniu poglądom mieszczucha, który w życiu dba jedynie o to żeby „ciepło" urządzić się. Za wszelką cenę, ale przede wszystkim — za pieniądze posażnej żony. A miłość? Bezinteresowność? To, jego zdaniem (ale wyłącznie prywatnym) dla romantycznych frajerów. A najgorsze jest chyba to, że wiele osób z naszego grona zazdrości mu willi, fiata i... teścia — piekarza...

Trudno jednak odsądzać od czci i wiary tych wszystkich młodych, którzy nie chcą „z pustymi rękami" zaczynać małżeństwa, gromadząc pierwsze zarobione pieniądze na książeczkach mieszkaniowych czy kompletując drobiazgi potrzebne w domowym gospodarstwie. Zainteresowani wiedzą najlepiej — potem jak znalazł! Bez oglądania się na pomoc rodziców czy teściów. Im też się przecież coś należy od życia, zwłaszcza wtedy, gdy „odchowane pociechy" zadecydują o założeniu swoich rodzin.

A. TYSZECKA

„To co żona w dom męża wnosiła, nazywano posagiem lub wianem, co mąż zapisywał żonie, nazywało się przywiankiem. Jeśli żona nie miała posagu, prawo polskie wyznaczało jej pewną sumę z majątku męża lub dożywocie na pewnej części majątku, i to nazywało się zawieniec" — wprowadza nas w subtelności starych norm obyczajowych i prawnych Zygmunt Gloger.

DIETA PRZECIW MIAŻDŻYCY

Arterioskleroza (miażdżyca tętnic) i związane z nią zawały, zaczopowania obwodowych naczyń (szczególnie kończyn dolnych), angina pectoris — to choroby, w których znaczną rolę odgrywa m. in. niedobór lecytyny, nienasyconych kwasów tłuszczowych i antyoksydantów: witamin E i C, oraz grupy witamin B. Palenie i stressy są czynnikami pogarszającymi stan zdrowia osób cierpiących na te choroby. Do takich wniosków doszedł prof. I. Rinse (Anglia).

Z tego wynika, że odpowiednia dieta może być czynnikiem zapobiegającym arteriosklerozie. **Dieta powinna składać się z lecytyny spojowej, drożdży, surowych kiełków pszenicy i mączki**

Kalejdoskop

kostnej. Poza tym trzeba przyjmować dziennie: 500 g kwasu askorbinowego (tj. witaminy C), oraz 100 IK (międzynarodowych jednostek) witaminy E i jedną tabletkę multiwitaminy z solami mineralnymi. Autor twierdzi, że dieta czyni cuda.

REGULUJMY PICIE KAWY

Któż z nas nie lubi kawy? Pijemy ją na śniadanie lub nawet tuż po wstaniu z łóżka — „dla otwarcia oczu", często kilka razy w czasie pracy, po obiedzie, bywa też, że nie odmawiamy jej sobie i wieczorem. Zwyczaj picia kawy obejmuje coraz szersze kręgi ludności. Czy dla wszystkich jest zdrowy i bezpieczny? Okazuje się, że nie. Ostatnio na łamach tygodnika lekarskiego „The Lancet" (a potem kilku czasopism polskich) ukazała się publikacja z University Medical Center w Bostonie, stwierdzająca, że ludzie, którzy piją co najmniej 5 filiżanek kawy dziennie, dwukrotnie częściej zapadają na zawał serca. Badano zwyczaje dietetyczne i życiowe dwu grup chorych: 276 osób z przebytym zawałem serca i 1104 osób w podobnym wieku, cierpiących na chorobę wieńcową, lecz bez przebytego zawału.

Okazało się, że nie można było znaleźć znamiennych różnic w trybie życia, paleniu, rodzajach diety między badanymi grupami. Różnił je natomiast zwyczaj picia kawy. Chorzy, którzy przebyli zawał serca, wypijali uprzednio znaczne jej ilości.

Z przytoczonych badań nie wynika oczywiście, że picie kawy nieuchronnie prowadzi do zawału serca. Można jedynie przypuszczać, że kawa pita w nadmiarze, może być jednym z dodatkowych czynników składających się na wystąpienie zawału.

W każdym razie — czy dalsze badania potwierdzą powyższe przypuszczenia, czy nie — ludzie z chorobą wieńcową nie powinni pić więcej, niż jedną filiżankę kawy, a nie zaszkodzi też zupełnie powstrzymać się od tego nałogu!

ALKOHOLICY I SEKS

Wiadomo, że u alkoholików zmniejsza się potencja seksualna. Przypuszczano, że wiąże się to z uszkodzeniem wątroby, która nie jest w stanie regulować gospodarki hormonalnej alkoholika. Okazało się, jednak, że tak nie jest. Alkohol powoduje natomiast uszkodzenie i zwyrodnienie gruczołów płciowych, które na skutek tego przestają wydzielać hormon męski w dostatecznej ilości. Stwierdzili to dwaj interniści z Uniwersytetu w Pittsburgu, David van Thiel i Roger Lester, badając kilkuset alkoholików. (OP. M. KR.)

Regenerujemy siły przez cały ROK

Często słyszymy żałosne wyrzekanie nad szybkim „ulatnianiem się" świeżości urlopowej: „tyle się namaszerowałam, spędzałam wolne chwile tak higienicznie — śpiąc, biegając, pływając i co z tego zostało? Po miesiącu znów mam szarą cerę, podkrążone oczy i co najgorsze, wciąż jestem śpiąca. Mam wrażenie, że w żyłach płynie mi zupa pomidorowa, a nie krew. Jak tu podołać codziennym obowiązkom, aż do następnego urlopu?".

Poruszony problem należy niestety do dość powszechnych, lecz nie dających się załatwić automatycznie. Regeneracja zmęczonego organizmu, odzyskanie sił fizycznych i psychicznych, to zagadnienia, nad którymi nieustannie prowadzi się badania by zaproponować jako przeciwdziałanie na wyczerpanie „złoty środek". Sposobów jest wiele, a jednym z nich jest wypoczynek i relaks śródroczny.

Jeden z uczestników organizowanych co niedzielę w Łodzi przez PTT-K, „marszów po zdrowie" stwierdził: „Pracuję ponad miarę, muszę wywiązywać się z zajęć zawodowych, a ponadto robię doktorat. Gdyby nie te poranne niedzielne marsze, byłoby to niemożliwe. Moja żona ze spacerów tych zrezygnowała. Woli się rano wyspać. Porównujemy swoje samopoczucie i kondycję. Ja znoszę obciążenie znacznie lepiej. Gdy przychodzi pora urlopu, czuję się znacznie mniej zmęczony, niż w latach poprzednich".

Turystyka i wycieczkowanie należą do najzdrowszych i najbardziej dostępnych dla każdego form ruchu. Uprawiając je trzeba jednak przestrzegać pewnych zasad. Są one proste: należy chodzić tylko w miejscach dozwolonych i bezpiecznych, trzymać się zwłaszcza w górach oznakowanych szlaków turystycznych.

Wybierając się na dalszą wycieczkę, trzeba się do niej przygotować, zaopatrzyć w odpowiedni strój (buty na niskim obcasie, kurtkę, spodnie), mapę turystyczną, kompas, chlebak, oraz koniecznie — dobre samopoczucie. W planowaniu wycieczki trzeba również uwzględnić pogodę, temperaturę, tempo marszu (dostosowane do najsłabszych uczestników), czas wycieczki i dokładnie określoną trasę.

Wycieczki można sobie dowolnie urozmaicać np. stosując marszobiegi (jedna minuta biegu, 5 minut marszu), wykorzystując różne ukształtowanie terenu, skoki, wchodzenie na górkę itp.

Będąc w lesie można również wykonać kilka ćwiczeń przy drzewie.

1) w leżeniu na plecach, nogi oparte o pień drzewa, krążenia stóp, zginanie, prostowanie oraz wymachy nóg w bok,

2) w staniu tyłem do drzewa, ręce oparte o drzewo, obroty tułowia w lewo i prawo, bez odrywania rąk lub skłon w tył „idąc" rękami po drzewie w dół,

3) w staniu przodem do drzewa, ręce oparte o pień, wymachy nogą prawą w bok i w tył. Po kilku powtórzeniach zmiana nóg.

4) w staniu przodem do drzewa, jedna noga wsparta na pniu, skłony tułowia raz do nogi wspartej, raz do stojącej na ziemi. Po kilku powtórzeniach — zmiana nóg.

Podobnie jak pieszą, planujemy wycieczkę rowerową, z tym że jeśli dawno nie uprawialiśmy tego sportu, stopniowo musimy przyzwyczajać organizm do znacznego wysiłku. W związku z tym początkowo wybieramy trasy krótsze, potem stopniowo je dopiero wydłużamy. (M. KR.)

Szef kuchni poleca

GIUWECZ Z CIELĘCINĄ

PRODUKTY: 1 kg cielęciny, 30 dkg oleju, 50 dkg świeżej papryki, 30 dkg bakłażanów (jeśli są), 30 dkg strączków fasoli, 50 dkg świeżych pomidorów (lub mrożonych), 1 kg ziemniaków, 3 duże cebule, 30 dkg śmietany, 3 jaja, 1 dkg papryki czerwonej w proszku, sól, pęczek zielonej pietruszki.

SPOSÓB PRZYRZĄDZENIA: Krajemy mięso na niewielkie kawałki i smażymy na oleju. Wyjmujemy obsmażone mięso i w tym samym tłuszczu smażymy pokrajaną drobno cebulę, dodajemy pokrajane pomidory i czerwoną paprykę w proszku. Zalewamy warzywa wrzątkiem. Wkładamy do nich mięso i gotujemy na wolnym ogniu, aż do miękkości. Strąki papryki oczyszczamy z nasion i krajemy w większe kawałki.

W ten sam sposób postępujemy z bakłażanami. Czyścimy zieloną fasolkę. Ziemniaki krajemy w talarki. Warzywa dusimy oddzielnie w niewielkiej ilości sosu. Gdy są miękkie, dodajemy je do mięsa, przyprawiamy potrawę pieprzem i drobno usiekaną zieloną pietruszką. Potrawę wlewamy do brytfanny i pieczemy jeszcze pół godziny w piekarniku.

Przed podaniem, zalewamy ją jajami rozmąconymi w śmietanie i pieczemy jeszcze 10 minut do zrumienienia się zalewy śmietanowej.

(m. kr.)

Mieszkanie moje hobby

LAMPA

Dzisiaj proponuję państwu wykonanie własnoręcznie lampy, a właściwie klosza. Wygląda on bardzo efektownie i daje łagodne rozproszone światło (rys. 1).

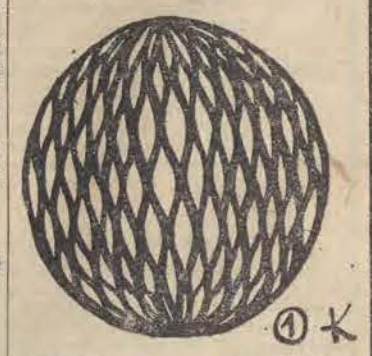

Potrzebny nam będzie brystol, igła z nitką i trochę szpagatu. Z brystolu wycinamy paski w kształcie półkola (rys 3), na jego końcach robimy otworki — najlepiej dziurkaczem, a następnie zaznaczamy kreskami miejsca,

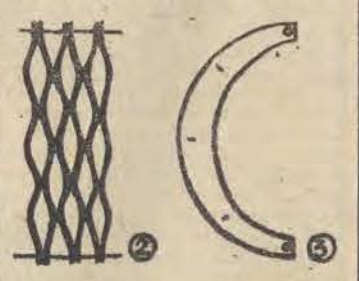

gdzie będziemy zszywać ze sobą paski papieru. Tak przygotowany wykrój możemy zacząć montować. Ilość pasków zależeć będzie od wielkości lampy, jaką chcemy uzyskać. Po zmontowaniu, czyli zeszyciu nitką pasków, tak jak na rys. 2, pozostaje nam już tylko w otworki wciągnąć szpagat i związać. Drugi koniec związujemy dopiero po nałożeniu na lampę.

Tekst i rys. K. Rynkiewicz

Czekając na potomka

★ Zwykle kobietę obciąża się winą za niepłodność, zwłaszcza gdy pożycie małżeńskie nie wykazuje nieprawidłowości.

★ W grupach etnicznych o niskim rozwoju cywilizacji, kobietę nie posiadającą dzieci, uważa się za upośledzoną.

★ Tymczasem niepłodność małżeńska zaledwie w 40 proc. przypadków jest zależna od kobiety, w 30 proc. od mężczyzny, a pozostałe przypadki to niepłodność zależna od obu partnerów jednocześnie, lub nie wyjaśnionego pochodzenia.

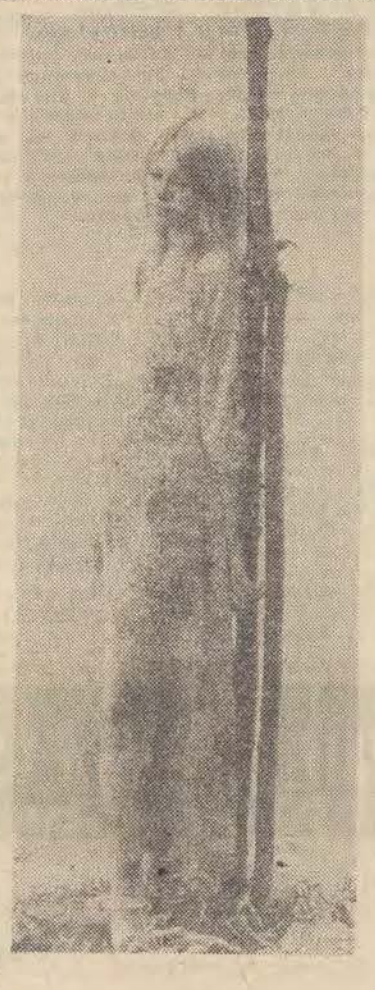

Niepłodność kobiety może występować od początku jej życia płciowego — jest to niepłodność pierwotna. Jeżeli kobieta była już kiedykolwiek w ciąży, a tylko ponowne zajście w ciążę nie dochodzi do skutku, niepłodność jest nazywana wtórną. Spośród podstawowych czynników warunkujących powstanie i rozwój ciąży, zależy od kobiety: zdolność wytworzenia komórki jajowej; możliwość wędrówki plemników i komórki jajowej drogami rodnymi; zagnieżdżenie i rozwój jaja płodowego.

Wszystkie te funkcje są wynikiem działania skomplikowanych przemian i mechanizmów fizjologicznych, które mogą ulegać zaburzeniu. W zależności od stopnia i rodzaju istniejących zaburzeń, niepłodność określa się m. in. jako:

— **fizjologiczną** (przed pokwitaniem i po przekwitaniu oraz w niektórych okresach cyklu miesiączkowego); **całkowitą** (na skutek wad rozwojowych narządu rodnego lub nabytych uszkodzeń i zaburzeń czynnościowych); **względną** (przy niewielkiego stopnia upośledzeniach czynności lub budowy narządów płciowych, mogą występować trudności z zajściem w ciążę, ale w ogóle jest ono możliwe).

W większości przypadków niepłodność małżeńską można zakwalifikować wg wyżej wymienionych grup do względnej (rokującej macierzyństwo), lub całkowitej (kiedy powodzenie leczenia nie jest pewne).

Poniżej 20 roku życia niepłodność obserwowana jest stosunkowo rzadko, po 35 roku życia kilka razy częściej. Istotne znaczenie ma właściwe odżywienie i dobry stan ogólny kobiety. Zarówno nadmierne odżywienie jak i niedobory poszczególnych składników pożywienia mogą stanowić czynnik przeszkadzający zajściu w ciążę.

Rozpoznanie niepłodności i stosowanie odpowiedniego leczenia powinno być przeprowadzone wyłącznie przez lekarza. Mechanizmy regulujące płodnością są bardzo czułe na jakąkolwiek interwencję z zewnątrz która — jeśli jest niewłaściwa — może spowodować duże szkody w organiźmie. Rozpoznanie rodzaju niepłodności jest konieczne do właściwego leczenia. Niestety, często wymaga wielu kłopotliwych i skomplikowanych badań; czas leczenia i badań może być bardzo długi (kilka miesięcy lub nawet kilka lat). **Najpierw lekarz musi ustalić, czy niepłodność jest spowodowana przyczynami czynnościowymi, czy zmianami organicznymi.**

Medycyna potrafi dziś wyjaśnić przyczyny ponad 90 proc. przypadków niepłodności. Nie jest to, niestety, równoznaczne z wyleczeniem niepłodności. Mimo istnienia wielu silnie działających leków, niektóre zmiany organiczne (np. stare zmiany pozapalne) są trudne do leczenia, a uniemożliwiają zajście w ciążę. W ostatnich latach nowe, silne leki hormonalne skuteczniej leczą zaburzenia czynnościowe, będące przyczyną niepłodności. Niestety, w części przypadków, mimo prawidłowego rozpoznania i leczenia niepłodności, nie dochodzi do ciąży, bywa też, że nie można w ogóle stwierdzić przyczyn niezachodzenia w ciążę.

Można by zapobiec wielu przypadkom niepłodności poprzez wczesne rozpoznanie i leczenie innych schorzeń ginekologicznych, których późnym powikłaniem bywa niepłodność. Dlatego tak ważna jest regularność i powszechność kontrolnych badań w poradniach „K".

Przy wieloletnim leczeniu niepłodności należy okresowo weryfikować szanse i celowość dalszego leczenia. W pewnym momencie może się okazać, że szanse na wyleczenie są znikome. Rozwiązanie problemu drogą adopcji jest w takich przypadkach jedynym sposobem zaspokojenia instynktów rodzicielskich, a lata, które bezowocnie zostałyby poświęcone wątpliwemu wyleczeniu, można poświęcić wychowywanemu dziecku.

◇ „Dziennik
◇ Łódzki"
◇ Kura-
◇ torium
◇ „Orbis"

Zwiedzamy Łódź w 30-lecie

Nasza akcja wycieczek po Łodzi w 30-lecie PRL spotkała się z żywym oddźwiękiem — przede wszystkim szkół. Jak dotychczas odbyło się już 8 wycieczek, a ich uczestnicy zwiedzali nasze miasto na różnych ciekawych trasach, oglądając zarówno zabytki, jak i nowoczesne obiekty, które dodają Łodzi wielkomiejskiego wyglądu. W wycieczkach tych wzięło udział 400 osób, w większości naturalnie, uczniów.

W związku z licznymi pytaniami naszych Czytelników, informujemy, że terminy do 14 lutego są już zajęte. Zamawiać można więc wycieczki w późniejszych terminach. Zgłoszenia przyjmuje II Oddział „Orbisu" przy pl. Wolności 6, (tel. 301-01).

Na zdjęciu: Młodzież, która spędzała ferie w Łodzi korzystając z gościny Szkoły Podstawowej przy ul. Tybury 4.

Kas.

Fot.: — A. Wach

Koniec(?) „awantury na centralnej wyspie"

Jeszcze raz przypada mi napisać o perturbacjach komunikacyjnych w obrębie ronda przy zbiegu ulic Strykowskiej, Kopcińskiego, Uniwersyteckiej i Nowotki, gdzie w nieustające kolizje popadają tramwaje z autami, jako, że tramwajom odebrano prawo pierwszeństwa przejazdu...

Biuro Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Śródmieście nadesłało nam odpis pisma, które otrzymało od Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta Łodzi. Pismo jest odpowiedzią na wniosek Komisji Samorządu Mieszkańców i Przestrzegania Praworządności w sprawie zmiany organizacji ruchu w miejscu wyżej opisanym. Wydział Komunikacji uprzejmie wyjaśnia, że sprawa była tematem specjalnej narady (16 stycznia) z udziałem przedstawicieli zainteresowanych instytucji. Wynikiem tej narady są następujące ustalenia:

▼ **Wydział Gospodarki Przestrzennej** Urzędu Miasta spowoduje opracowanie koncepcji docelowej przebudowy omawianego węzła oraz przebudowy etapowej, która powinna nastąpić w latach 1976—77;

▼ **dla podniesienia sprawności** ruchu na w/w skrzyżowaniu w trybie pilnym należy wyburzyć budynek na płd.-wschodnim wlocie ul. Kopcińskiego;

▼ **w drugiej kolejności** należy wyburzyć budynek na narożniku południowo-zach. (wlot zachodni ul. Nowotki i Uniwersyteckiej);

▼ **na skrzyżowaniu należy zainstalować** pełną sygnalizację świetlną bez uwzględnienia wlotu ul. Źródłowej;

▼ **sygnalizację wymuszoną** przez tramwaj uznano za zbyt trudną do realizacji z uwagi na konieczność przesuwania przystanków tramwajowych oraz wprowadzenia specjalnej aparatury zabezpieczającej zablokowanie ruchu przez tramwaje.

Realizacje powyższych ustaleń zapewni Zarząd Dróg i Mostów m. Łodzi. Do czasu wykonania ustaleń Batalion Kontroli Ruchu Drogowego KM MO zapewni nadzór i kierowanie ruchem przez swoich funkcjonariuszy w godzinach dużego nasilenia ruchu.

* ✦ *

Mamy więc koncepcję, co na razie powinno nas zadowolić. Co prawda, koncepcja wyburzenia jednego z domów jest stara, tak jak budynki przy ul. Uniwersyteckiej, ale została odnowiona, i to napawa nas otuchą. W nadziei, że realizacja ustaleń „urodzi się" w porę (określoną na rok przyszły) możemy tylko prosić motorniczych i pasażerów MPK o zachowanie pogody ducha i optymistycznej cierpliwości.

Zo-Ta

Stosując się do przepisów ruchu drogowego uczysz młodzież szkolną zachowania się na ulicy!

Coś nowego na Piotrkowskiej

Nareszcie za drewnianym płotem oddzielającym od ulicy plac po wyburzonej kamienicy przy Piotrkowskiej 103—105 — naprzeciwko Urzędu Miasta — zacznie się coś dziać. Załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 przystępuje niebawem do robót ziemnych, poprzedzających wzniesienie tam sześciokondygnacyjnego budynku.

Na parterze znajdzie w nim pomieszczenie sklep i salon wystawowy Łódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego, na pierwszym piętrze będzie kawiarnia dla 150 osób. Wyżej — lokale biurowe.

Dom wzniesiony zostanie systemem tradycyjnym — z cegły — nie należy się więc liczyć z rewelacyjnym tempem. (p)

Prace naukowe o szczególnym znaczeniu dla naszego miasta

Rada Naukowa przy prezydencie m. Łodzi już po raz drugi zorganizowała konkurs i przyznała nagrody za najlepsze prace doktorskie, magisterskie i dyplomowe oraz opracowania monograficzne o szczególnym znaczeniu dla naszego miasta.

Wyróżnieni zostali: dr **Bolesław Nejman** za pracę pt. „Współpraca ujęć wód powierzchniowych i podziemnych na przykładzie gospodarki wodnej m. Łodzi", dr **Krystyna Szymańska-Piotrowska** za pracę „Społeczno-ekonomiczne aspekty finansowania spożycia społecznego w dziedzinie oświaty i ochrony zdrowia w m. Łodzi", dr **Janusz Świątczak** za pracę „Wpływ warunków meteorologicznych na stopień zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego Łodzi dwutlenkiem siarki i pyłem zawieszonym", dr **Irena Popławska** za opracowanie „Architektura przemysłowa Łodzi w XIX wieku", dr **Mikołaj Lisiecki** za pracę „Rynek pracy Łodzi w latach 1960—1970", dr **Stanisława Kacprzak-Wilmańska** za pracę „Handel na tle struktury społeczno-gospodarczej Łodzi", mgr inż. **Alina Deja** i **Lech Deja** za pracę zbiorową „Projekt koncepcyjny urbanistyczno-drogowy i mostowy fragmentu trasy ruchu ekspresowego będącego przedłużeniem istniejącej ulicy Wojska Polskiego na odcinku pomiędzy ulicami Towarową i Krakowską wraz z rozwiązaniem węzłów tych ulic", mgr mgr **Andrzej Zawadzki, Elżbieta Molenda, Teresa Nurek** i mgr inż. **Jerzy Małysz** za pracę zbiorową „Studium funkcjonalno-przestrzenne miejscowości uzdrowiskowo-wypoczynkowej w aspekcie problemu wypoczynku aglomeracji łódzkiej, mgr **Teresa Szymczyk** za pracę „Ocena przydatności statystyki pracy dla potrzeb polityki zatrudnienia w Łodzi" mgr **Maria Walczyńska** za pracę „Ocena potrzeb mieszkaniowych m. Łodzi na koniec 1980 r. (na podstawie własnej prognozy pomigracyjnej ludności oraz własnej prognozy gospodarstw domowych") i **Zofia Szymczak** za pracę „Instytucje prawne i procedura wdrażania usprawnień w administracji terenowej".

Uroczystość wręczenia nagród oraz listu prezydenta miasta laureatom wyróżnionych prac odbyła się w Urzędzie Miasta Łodzi.

(j. c.)

Cenna zguba znalazła się

W piątek zgłosiła się do naszej redakcji studentka VI roku biologii UŁ, której ktoś przez pomyłkę zabrał dokumentację pracy magisterskiej, będącej efektem wielomiesięcznej pracy naukowej. Notatkę o tym zamieściliśmy w „DŁ".

W sobotę około godz. 11 zgłosił się uczciwy znalazca — pani Mirosława Rek (al. 1 Maja 1).

W imieniu uradowanej studentki serdecznie dziękujemy. Zaś pani Ewie Najmanowicz życzymy, aby jej praca obroniona została w terminie i oceniona na piątkę. (jc)

Pechowy sklep pechowi włamywacze

Milicjanci przejeżdżający w nocy radiowozem ulicą Zaolziańską zauważyli w sklepie PSS jakiegoś mężczyznę, który na ich widok próbował się schować. Oczywiście nie na wiele to się zdało — po kilku minutach został ujęty.

Jak ustalono, włamywacz dostał się do sklepu przez okno w dachu pawilonu. Zdążył jeszcze tylko opróżnić kasę (zabrał 700 zł), gdy pojawili się milicjanci.

Decyzją prokuratora Zbigniew M. (karany już w przeszłości za włamanie) został aresztowany.

Następnej nocy historia powtórzyła się. Znów milicjanci przejeżdżający ul. Zaolziańską zauważyli w tym samym sklepie buszującego młodego mężczyznę. Ten dla odmiany dostał się do środka przez wybite okno wystawowe. W trakcie dochodzenia okazało się, że Janusz K. ma na sumieniu także inne sprawki m. in. włamania do kiosków „Ruchu". (jc)

REFLEKTOREM po Łodzi

Kozaczki — na jak długo?

„Drogi Reflektorku! 15 grudnia zeszłego roku kupiłam kozaczki w sklepie przy Zarzewskiej 10. Zapłaciłam za nie 850 złotych. Po miesiącu zaczął puszczać barwnik, w jednym bucie odpadła też podeszwa.

16 stycznia poszłam do sklepu z reklamacją. Załatwiono ją (po dwóch tygodniach) w dwojaki sposób: zaproponowano mi mianowicie wypłacenie 400 złotych i zwrot kozaków, albo wypłacenie całej kwoty, którą wydałam — jednak z potrąceniem 170 złotych za zużycie butów. Ostatecznie zdecydowałam się na drugą propozycję, lecz wciąż gnębią mnie wątpliwości, czy na tym należało skończyć.

Z moich obliczeń wynika, że 170 złotych to piąta część ceny kozaków. Jeśli tak, to znaczy że buty miały mi służyć przez pięć miesięcy, tymczasem już pół roku chodzę w butach za 180 złotych. Czymże więc były kozaki kupione na Zarzewskiej? Moim zdaniem — tandetą. Za tyle pieniędzy!"

Krystyna Idzikowska (ul. Wólczańska 233)

A jeśli ktoś kichnie?...

PSS-Polesie odpowiada na notatkę R. z 24 stycznia:

„9 listopada 1974 zwróciliśmy się do Urzędu Telefonów Miejscowych o zainstalowanie aparatu telefonicznego z numerem 606-04 w sklepie przy ul. Zamenhofa 38. Zaznaczyliśmy, że w związku z modernizacją sklepu prawdopodobnie zniszczona została instalacja telefoniczna, dlatego też prosiliśmy o nową w możliwie najkrótszym terminie. Na każdą późniejszą interwencję telefoniczną w UTM otrzymywaliśmy nowe terminy wykonania odpowiednich prac: 1) do 24. XII. 1974; 2) do 31. XII. 1974; 3) do 15. I. 1975 i 4) do połowy lutego. Jak z powyższego widać — byliśmy bezsilni, choć sprawa wydaje się błaha".

Przykra sprawa; miejmy nadzieję, że uda się ją w końcu załatwić. Reflektorek zastanawia się jednak co mieli na myśli autorzy pisma wyjaśniającego redakcji w czym rzecz, dodając na zakończenie następujący passus: „Kierownik sklepu zwrócił się o pomoc do „Dziennika Łódzkiego". Pismem tym zwracamy mu uwagę, aby interwencja za pośrednictwem prasy uprzednio była uzgadniana z dyrekcją".

Szanowna Dyrekcjo! A gdzie jest napisane, że w głupiej sprawie nieczynnego telefonu nie wolno zwracać się do prasy?! Jeśli sądzisz, Dyrekcjo, że takie interwencje trzeba z Tobą uzgadniać, to się dowiedz, że nie ma to odrobiny sensu. Reflektorek jest przekonany, że podobnego zdania będą również wszystkie instytucje, które otrzymały kopię pisma skierowanego do redakcji, a to: Centrala „Społem" PSS w Warszawie, Urząd Miasta Łodzi, Urząd Dzielnicowy-Polesie i Zarząd PSS „Społem" w Łodzi. Rozumiemy, że Dyrekcja lubi wiedzieć wszystko, ale naprawdę nie musi...

R.

Bez klamek

Na notatkę R. z 12 grudnia zeszłego roku pt. „Zaproszenie na strip-tease" odpowiada dyrekcja Miejskich Pralni i Farbiarni:

„...od 18 listopada do 4 grudnia 1974 na skutek uszkodzenia kotła zamknięty został zakład kąpielowy „Syrena". Spowodowało to zwiększony napływ klientów do zakładu kąpielowego „Higiena" przy ul. Mielczarskiego 11. 2 grudnia na drugiej zmianie pracowała tylko jedna kąpielowa, która miała do obsłużenia 20 kabin z wannami (druga kąpielowa była tego dnia chora). Kabina, z której korzystała Wasza Czytelniczka wraz z mężem, została otworzona przez chłopca w czasie gdy kąpielowa przygotowywała wannę w innej kabinie.

Całkowitą winę za niepodanie książki zażaleń ponosi kasjerka. Tłumaczyła się ona tym, że nie zauważyła nowej książki, a stara była już w całości zapisana.

Pragniemy zaznaczyć, że jest to pierwszy taki wypadek w zakładzie, który dotąd cieszył się dobrą opinią, o czym świadczą liczne pochwały wpisane do książki życzeń i zażaleń. Za Waszym pośrednictwem przepraszamy klientkę za nieprzyjemne zajście. Zapewniamy, że podobna sytuacja nie powtórzy się. Jednocześnie informujemy, że kąpielowej i kasjerce potrącono po 5 proc. premii, przeprowadzono naradę z kąpielowymi i kasjerkami na temat właściwego, taktownego obsługiwania klientów, zdjęto wszystkie zewnętrzne klamki z drzwi do kabin".

No, właśnie. W niektórych miejscach klamki są naprawdę niepotrzebne. Np. w zakładzie kąpielowym.

R.

I tobie latka miną...

Nasza Czytelniczka, podpisująca się inicjałami H. F., przysłała do Reflektorka wiersz skierowany do młodzieży. Mowa w nim o jakże często budzącym nasz sprzeciw rozsiadaniu się w tramwajach i autobusach, gdy starsi stoją, o beztroskim patrzeniu w okno itd. Ostatnia zwrotka:

„Nie będziesz wiecznie młody,
I tobie latka miną,
Zachowuj się teraz grzecznie,
Tradycje ponoć nie giną".

Popieramy,

R.

Adres Reflektorka: „Dziennik Łódzki", ul. Piotrkowska 86 90-103 Łódź „Reflektorem po Łodzi". Nasze telefony 337-47, 341-10

PISZCIE DO NAS I TELEFONUJCIE, CZEKAMY!

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-11 795-58
Pogotowie Ratunkowe	09
Informacja kolejowa	655-55, 284-60,
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	334-28
Pogotowie ciepłownicze	253-11

TEATRY NIECZYNNE

MUZEA

SZTUKI (ul. Więckowskiego 36) nieczynne
HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) nieczynne
HISTORII WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) nieczynne
EWOLUCJONIZMU (park Sienkiewicza) nieczynne

ZOO

czynne w godz. 9—15.30 (kasa czynna do godz. 15)

KINA

BAŁTYK — „Och, jaki pan szalony" ang. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Strach na wróble" (USA) od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, 19
POLONIA — „Jeremy" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Pierwsza spokojna noc" wł. od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30,
WISŁA — „Bilans kwartalny" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WOLNOŚĆ — „Nie ma róży bez ognia" pol. od lat 15 godz 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Szczęśliwego Nowego Roku" franc. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 16.45, „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 19
ZACHĘTA — „Jeremiah Johnson" USA b/o wieku godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ŁDK — „Życie, miłość, śmierć" franc. od lat 18 godz. 15, 17.30, 20
STYLOWY — „Ostatni seans filmowy" USA od lat 18 godz. 15.30, 17.45, 20
STUDIO — „Pojedynek na wietrze" jap. od lat 18, godz. 15.30, 17.30, 19.30
GDYNIA — „Prywatny detektyw" ang. od lat 15 godz. 12, 14, 16, 18, Pożegnanie z filmem — „Nie ma gwiazd w dżungli" peruw. (A) od lat 16 g. 9.45, 20
TATRY — „Czyż nie dobija się koni" USA, od lat 15 godz. 9.45, 20, Kino Filmów Dziecięcych: „Przygody Tomka Sawyera" (A) rum. b/o godz. 12, 14, 16, 18
CZAJKA — nieczynne
DKM — nieczynne
ENERGETYK — nieczynne
KOLEJARZ — nieczynne
MŁODA GWARDIA — nieczynne
MUZA — „Potop" cz. II pol. b/o wieku godz. 16, 19
OKA — „Wódz Prusów" radz. godz. 10, 12.30, 15, 20
POLESIE — „Wielki łup gangu Olsena" (duński) godz. 17, „Morderca samotnych kobiet" (NRD) od lat 18 godz. 19
POPULARNE — nieczynne
1 MAJA — „Pociąg pancerny" (A) radz. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19.30
HALKA — „Bez wyraźnych motywów" franc. od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30
PIONIER — „Królewna w oślej skórze" (B) franc. b/o wieku, godz. 10, 12.15, 14.30, „Oskarżeni o zabójstwo" (A) radz. od lat 15 godz. 17, 19.30
POKÓJ — „Dzieci lwicy z buszu" (B) ang. b/o wieku godz. 15.30, „Mały wielki człowiek" (B) USA od lat 15 godz. 17.15, 19.45
REKORD — „Jeździec bez głowy" radz. b/o wieku godz. 10, 12, 14, 16, „Szantażyści" franc. od lat 15 godz. 18, 20
ROMA — godz. 10 — seans zamknięty, „Był sobie glina" fr. od lat 15 godz. 12.15, 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Zemsta wilka morskiego" (B) RFN-rum. b/o wieku godz. 16, 17.45, 19.30
ŚWIT — „Złota wdówka" franc. od lat 18 godz. 10, 12, 14, 16, „Zapamiętaj imie swoje" (A) radz.-pol. b/o wieku, godz. 18, 20
SOJUSZ — „Był tu Willie Boy" USA od lat 15 godz. 16.45, 19

DYŻURY APTEK

Zgierska 146, Narutowicza 42, al. Kościuszki 48, Piotrkowska 225, Lutomierska 146, Dąbrowskiego 60, Obr. Stalingradu 15.

DYŻURY SZPITALI

Instytut Położnictwa i Ginekologii (ul Sterlinga 13 — Klinika Położnicza, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Klinika Ginekologii) dzielnica Górna Poradnia K ul. Felińskiego.

Szpital im. M. Madurowicza (Klinika Poł.-Gin. AM) — dzielnica Polesie oraz z dzielnicy Górna Poradnia K, ul. Przybyszewskiego 32.

Szpital im. M. Kopernika — dzielnica Górna poradnie K Odrzańska, Cieszkowskiego Lecznicza, Rzgowska i Zapolskiej 2.

Szpital im H. Wolf — dzielnica Widzew oraz dzielnica Bałuty oprócz Poradni K ul. Sędziowska i Libelta.

Szpital im. H. Jordana — dzielnica Bałuty poradnie K ul. Sędziowska i Libelta.

Chirurgia ogólna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61)
Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Neurochirurgia — Szpital im. im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137 tel. 666-66.

Ogólnołódzki Telefoniczny Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia, telefon 615-19, czynny jest w godz. 7—15, oprócz niedziel i świąt.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7 w niedziele i święta — całą dobę.

Łódzkie premiery filmowe

Bożena Dykiel, Marian Opania, Gustaw Lutkiewicz, to bohaterowie wchodzącego w tym miesiacu na ekrany kin filmu **„Awans"**. Autorem scenariusza jest E. Redliński, autor popularnej książki pod tym samym tytułem. Reż. — J. Zaorski. Wieś, ludzi i sprawy w ujęciu komediowym oglądaliśmy niedawno na ekranie w filmie Chęcińskiego „Nie ma mocnych".

Kadr z filmu „Bezdomny"

„Awans" utrzymany jest w podobnej tonacji. W groteskowych i komediowych scenach ukazuje przeobrażenia jakie zachodzą we współczesnym Wydmuchowie.

Komedią rzuconą na tło wojny — jak nazywa swój film Hutton — jest **„Złoto dla zuchwałych"**. Film powstał w koprodukcji jugosłowiańsko-amerykańskiej. Akcja toczy się w czasie II wojny światowej. Szeregowiec Kelly (C. Eastwood), kwatermistrz Crapgame (D. Rickles) i jeszcze paru innych walczą o swoje 16 mln dolarów, wykorzystując sprzęt i zasoby wojskowe jak prywatną własność.

„Alfredo, Alfredo" — to włosko-francuska komedia obyczajowa, prezentująca perypetie małżeńskie nieśmiałego urzędnika i dziewczyny pełnej niesłychanego temperamentu. Po kilku miesiacach małżeństwa sfrustrowany mężczyzna chce wykorzystać szansę jaką zdaje się być dla niego wchodząca w życie ustawa rozwodowa. I tu zaczynają sie komplikacje.

Perypetie miłosne, tym razem uroczej kierowniczki paryskiego Instytutu Piękności i championa sportowego — zatwardziałego kawalera — stanowią fabułę francuskiego melodramatu **„Nie unikniesz przeznaczenia"**. Grają: V. Lisi, M. Ronet, A. Cordy, J. Mills. Reż. Sergio Gobbi.

Doskonałe technicznie i atrakcyjne zdjęcia podwodne są jedną z zalet kanadyjskiego filmu fantastycznego **„Podwodna odyseja"**. W obrazie tym poznajemy przygody grupy naukowców, którzy na dnie oceanu odkrywają tajemniczy kanion zamieszkały przez stwory o nadnaturalnej wielkości.

Kadr z filmu „Miasta i lata"

Traper porzucony przez współtowarzyszy na dzikim odludziu walczy o swoje życie. Tak w jednym zdaniu dałoby się streścić fabułę amerykańskiego filmu **„Człowiek w dziczy"**. Reż. R. Safarian na tle przeżyć Zachary Bassa (gra go R. Harris) snuje rozważania o sensie ludzkiego istnienia, wartościach moralnych. Piękność filmu tkwi w obrazach samotności bohatera, który z trudem przeżył, by w końcu powrócić do życia.

Geraldine Chaplin oraz Jose Luisa, Lopeza Vazqueza i Alfredo Mayo obejrzymy w filmie C. Sandra **„Mrożony pepermint"**. Jest to dramat psychologiczny. Reżyser zadedykował go Bunuelowi — jego twórczością jest bowiem zafascynowany, uważa go także za swego duchowego mistrza. Fabułę stanowi historia mężczyzny po czterdziestce, dla którego nieodwzajemniona miłość do żony przyjaciela staje się tragedią, popycha do okrutnej zemsty. Ten hiszpański film przynosi ponadto przebojową piosenkę „Pepermint frappee", śpiewa ją zespół „Los Canarios".

Kilkunastoletni chłopiec sierota, którym opiekują się obcy ludzie, jest bohaterem wzruszającego filmu bułgarskiego **„Bezdomny"**. Reż. G. Stojanow. Grają: K. Petrow, K. Kocew, L. Tasewa i in.

Dramat psychologiczny zrealizowany na podstawie powieści K. Fiedina, reprezentuje w lutowym programie kinematografię radziecką. W filmie **„Miasta i lata"**, reż. A. Zarchi maluje tu szeroką panoramę losów inteligencji rosyjskiej, wydarzeń społecznych i politycznych przed pierwszą wojną. Dokonuje tego przez obraz losów pisarza rosyjskiego mieszkającego w Niemczech. Wśród radzieckich aktorów I. Starygina, I. Pieczernikowa gra także Barbara Rylska.

„Kronika gorącego lata" — to dramat społeczny produkcji czechosłowackiej w reż. I. Sequensa, z P. Haniczinecem, M. Willigiem i R. Doleżalową w rolach głównych. Obraz ten ukazuje trudny okres zasiedlania Sudetów. Akcja rozgrywa się tuż po wojnie.

Na zakończenie jeszcze animowana ekranizacja słynnej serii komiksowej Morrisa **„Dzielny szeryf Lucky Luke"**. Są to przygody niezwyciężonego kowboja, który przy pomocy swego niezawodnego colta poskramia przestępców. W filmie wiele humoru, pięknych melodii westernowych (produkcja francusko-belgijska). (rg)

Kadr z filmu „Nie unikniesz przeznaczenia"

Kadr z filmu „Alfredo, Alfredo"

„Mazowsze" — FEERIA BARW RYTMÓW NASTROJÓW

33 regiony spenetrowało już „Mazowsze" szukając polskiego tańca, pieśni oryginalnego stroju. Całą różnorodność i bogactwo ludowej kultury splata ten zespół w misterną całość. To co prezentuje „Mazowsze", wykracza daleko poza ramy określenia: program złożony z poszczególnych numerów — to znakomite widowisko, z bogatą dramaturgią, nastrojowe — obraz polskiego folkloru od Tatr do Bałtyku. Choć w listopadzie minie 25 lat odkąd zespół prezentuje się publiczności wciąż jednak proponuje coś nowego i znakomicie wykonanego. Nie starzeje się „Mazowsze" i nie nudzi. Bez wątpienia oglądamy zespół z dużym krytycyzmem przymierzając rzeczywistość oglądaną na scenie do rozmiarów sławy, jaką zdobył sobie na całym świecie. „Mazowszu" został wszak do podbicia jeszcze tylko jeden kontynent — Ameryka Południowa, tam zespół jeszcze nie gościł, ale chyba wszelkie obawy są zbędne. I ta twierdza (jeszcze w tym miesiącu) zostanie zdobyta.

Ale na razie „Mazowsze" kolejny raz podbiło publiczność łódzką. Hala Sportowa, w której odbywają się występy, pęka w szwach. Choć podesty z desek dzielą tylko publiczność od lodowiska, choć komfort odbioru jest, co tu ukrywać, minimalny, widownia bawi się znakomicie, sążnistymi brawami nagradzając każdy popis.

Pięknym, śpiewanym powitaniem i „Tramblanka" zaczyna „Mazowsze" swój występ. Zaczyna tę feerię barw, rytmów i nastrojów. Później ognisty oberek opoczyński — szczególnie bliski wszystkim bo z naszego regionu, później efektowne, a jakże mało popularne tańce i pieśni kaszubskie. Wiele jeszcze równie udanych numerów, jak choćby dowcipne i pomysłowe „Kusoki świętokrzyskie" zadziwiało sprawnością wykonania, sposobem aranżacji, urokiem strojów i oczywiście osławiona (i nie przereklamowaną) urodą wykonawców, zanim niepowtarzalny krakowiak; z ogniem, werwą pobrzękiwaniami, przyklękaniami, zawirował na scenie kończąc pierwszą część programu. Za to stateczny i dostojny polonez zaczyna część drugą koncertu. A już za chwilę mazur przykuwa uwagę widowni kunsztem wykonania, zwiewnością sukien, elegancją szarmanckich panów. Można nie zachwycać się występami zespołów folklorystycznych, można bigbeate przedkładać nad mazura, ale nie można bez podziwu patrzeć na „Mazowsze", nie oklaskiwać zespołu aż do bólu dłoni.

W programie coraz więcej tańców, zdecydowanie przeważają nad piosenkami — szczególnie zaś tymi w wykonaniu chóru. Zespół występujący tak często przed zagraniczną publicznością, musiał opracować program w języku dostępnym obcojęzycznej publiczności. Dla rodzimej widowni „Mazowsze" zachowało jednak swoje niezapomniane, wciąż na nowo aranżowane (z korzyścią) piosenki: „Świniorz", „Cyt, cyt", „Łowiczanka"... — któż ich nie zna. Melodia aż sama się nuci.

Czekaliśmy jeszcze tylko na solistę. Czyżby program „Mazowsza" bez Stanisława Jopka, który swoim „Furmanem" zdobył tak ogromną sympatię? Ale nie. I tym razem solista o pięknym głosie, brzmiącym znakomicie w nie najlepszej akustycznie Hali Sportowej, wyśpiewał sobie długo nie milknące brawa. Piosenka o Królewskim Zamku, melodyjna wpadająca w ucho, podobała się.

I w końcu przyszedł czas na wielki finał. Cała paleta barw wirowała na scenie. Wspaniałe kostiumy „Mazowsza", wierne przy tym autentycznym wzorom (jak mówi Mira Zimińska-Sygietyńska: „Muzykę można stylizować, ale kostium musi być prawdziwy"), to niezwykle efektowny, a przy tym niezapomniany urok „Mazowsza".

Próbowałam znaleźć słabe punkty w programie, coś skrytykować, lecz oprócz uwag pod adresem nagłośnienia sali, skrzypiącego we wszystkich tonacjach akustyki i nieuniknionego na lodowisku chłodu, niczego znaleźć mi się nie udało. Ale to przecież już nie wina „Mazowsza", i w ogóle całkiem inna historia. Zespół natomiast jak zawsze, jak poprzednie 10 razy, zdobył serca publiczności. Podbijać je będzie jeszcze wielokrotnie. **Nam, redakcji „Dziennika Łódzkiego" wypada się tylko cieszyć że mogliśmy naszym Czytelnikom z Łodzi i województwa dać w prezencie na jubileusz 30-lecia „DŁ" występy „Mazowsza". Prezent przyjęty został z aprobatą. Ba, entuzjastycznie!**

RENATA GRZELAK

„ULA Z Ib"

Teatr Lalek „Arlekin" dał znowu dowód, że stara się przekraczać bariery zbyt często powtarzanych konwencji inscenizacyjnych.

Po uroczej, atrakcyjnej w swoich barwach i melodiach, „Polskiej szopce ludowej" wystawił teraz „Ulę z I-b", wprowadzając do niej interesujące efekty formalne. Mówiąc ogólnie, inscenizator i reżyser spektaklu — Jan Wilkowski pomysłami swoimi wzmocnił miejscami nieco wątłą fabułę, zaproponowaną przez autora... Jana Wilkowskiego.

W spektaklu występuje jedna tylko lalka — bohaterka sztuki — Ula, którą prowadzi (znakomicie!) Teresa Sawicka. Poza tym grają aktorzy żywego planu w osobliwych w swoich deformacjach maskach, które jednak chwilami zdejmują, odsłaniając twarze.

Treścią aktu I, stojącego pod znakiem przyjemnych rozgrywek formalnych, jest historia małej, sprytnej mistyfikatorki — Uli, która nie chcąc iść do szkoły, symuluje chorobę. W akcie II — mniej treściowo zwartym — oglądamy Ulę w innych sytuacjach — przede wszystkim na ulicy. Autor nawiązuje tu do jakże aktualnego dziś hasła „Uwaga, dziecko na drodze!", wnosząc z kolei dalsze wartości dydaktyczne.

Obok Teresy Sawickiej udział w spektaklu biorą: Ignacy Zawadzki (dobrotliwy Dziadek), Anna Janisz (Ekspedientka), Mieczysław Dyrda (Doktor), Urszula Sękowska (Dozorczyni), Irena Ferworn (Melpomenek).

Scenografię, dobrze podkreślającą charakter sztuki, zaproponował Adam Kilian — muzyka Jerzego Dobrzańskiego.

M. J.

Zbiory specjalne

We wszystkich reprezentacyjnych bibliotekach wielkomiejskich obok zbiorów przeznaczonych dla szerokiego grona odbiorców znajduje się również dział zbiorów specjalnych, gromadzący różnego rodzaju dokumenty pochodzące z odległych nieraz wieków. Ze względu na swoją wartość naukową, zabytkową a i materialną, są one pieczołowicie chronione a służą przede wszystkim specjalistom, badaczom pewnych dziedzin wiedzy i... wyrafinowanym koneserom.

Taki wyodrębniony dział specjalny istnieje również w **Bibliotece Publicznej im. Waryńskiego w Łodzi.** Od początku swego istnienia gromadzi ona stare druki od inkunabułów (a więc najstarszych XV-wiecznych druków) począwszy do wczesnych druków XIX wieku; dalej rękopisy oraz całe archiwa związane z działalnością pisarzy i różnych wybitnych osobistości.

Najstarsza jego kolekcja książek — przykład warsztatu pracy naukowej historyka — to księgozbiór po ojcu i synie, **Julianie i Kazimierzu Bartoszewiczach**, składający się z ogromnej ilości starodruków, książek historycznych i innych, z przełomu XIX i XX wieku.

W dziale rękopisów do najcenniejszych należą autografy Sienkiewicza i Reymonta, a także własnościowe znaki na książkach **Bolesława Prusa i Reymonta.** Dokumentami pracy literackiej są rękopisy, autoryzowane maszynopisy, dalej korespondencje różnych pisarzy. I nie tylko pisarzy. Są np. materiały przypominające społeczną działalność księdza **Wacława Blizińskiego**, organizatora jednej ze wzorcowych ongiś wsi w Kaliskiem — w Liskowie.

W specjalnych tekach przechowuje się dorobek plastyczny i ikonograficzny bardzo cenny dla badaczy dziejów dawnej i współczesnej Łodzi oraz jej regionów. Również głównie z Łodzią — choć uwzględnione są tu również inne części Polski i świata — związany jest tematycznie dział kartograficzny, (atlasy, mapy-plany, szkice).

Wśród muzykaliów — obok współczesnej literatury muzycznej nagrania na płytach, taśmach i wiele rękopisów. Bodaj unikalne jest tu archiwum muzyczne dawnego łódzkiego kina „Luna" złożone z kilku tysięcy różnych tekstów a pochodzące z okresu filmu niemego, kiedy w większych kinach projekcji filmów towarzyszyły koncerty orkiestry usadowionej przed ekranem.

Najbardziej wykorzystywany jest tu dział dokumentacji życia społecznego. Składa się on z różnego rodzaju druków okolicznościowych i użytkowych, tak jak afisze, programy do różnych przedstawień i wystaw, katalogi, ulotki, mówiące o życiu codziennym dawnej Łodzi.

— Zbiory specjalne łódzkiej Biblioteki Publicznej — stwierdza dyrektor tej książnicy, historyk, autor wielu prac poświęconych naszemu miastu, ROMAN KACZMAREK — aczkolwiek ciągle jeszcze narastają i są w trakcie opracowywania, stają się już dziś podstawą do różnorakich badań w dziedzinie życia naukowego, społecznego i kulturalnego Łodzi i ziemi łódzkiej a także całego kraju. Bez sięgnięcia do tych zbiorów nie ma już dzisiaj mowy o pełnej znajomości takich tematów, jak dzieje sceny łódzkiej, rozwój prasy i czasopiśmiennictwa miejscowego, historii książki łódzkiej i sztuki poligraficznej życia muzycznego, ruchu plastycznego. Dlatego też coraz częściej korzystają z naszych zbiorów specjalnych profesororowie, pracownicy naukowi oraz studenci przygotowujący prace dyplomowe, nie tylko o tematyce łódzkiej. Zaglądają do nas reżyserzy teatrów łódzkich, kierownicy zespołów filmowych, scenarzyści, nauczyciele dziennikarze prasy miejscowej i krajowej. Korzystają z nich zainteresowani z ośrodków pozałódzkich (Kraków, Warszawa, Kalisz), albo przez osobisty wgląd, albo za pośrednictwem naszych pracowni kserograficznej, fotograficznej i mikrofilmowej. Mam nadzieję że w miarę porządkowania tych zbiorów, ujawniać będziemy dalsze cenne dokumenty życia społecznego i kulturalnego Łodzi i całego kraju...

...My zaś ze zbiorów tych — dodajmy to od siebie — korzystajmy w przyszłości jak najczęściej!

M. JAGOSZEWSKI

Obraz II wojny światowej na ekranie

Wydarzenia II wojny światowej i bohaterska walka narodu radzieckiego z faszyzmem należą do najważniejszych tematów kinematografii naszego kraju — powiedział reż. Grigorij Czuchraj, otwierając w Moskwie retrospektywny przegląd filmów o wojnie ojczyźnianej. — Tematyka wojenna — mówił Czuchraj — to dla wielu filmowców osobiste wspomnienia, których nie potrafi zatrzeć czas.

Do programu „retrospektywy" włączono również liczne kroniki, w których utrwalono ważne wydarzenia lat wojny. Ogółem podczas zmagań z hitlerowskim najeźdźcą radzieccy operatorzy nakręcili 3,5 miliona metrów taśmy filmowej. Liczni filmowcy towarzyszyli żołnierzowi na pierwszej linii frontu w oddziałach partyzanckich. Przeszło 30 operatorów poległo podczas pełnienia służby z kamerą w ręku.

W realizacji filmów dokumentalnych o trudzie wojennym i bohaterstwie żołnierza radzieckiego uczestniczyli liczni reżyserzy i pisarze, wśród nich Aleksander Dowżenko, Leon Sobolew, Borys Gorbatow. Oprócz pozycji dokumentujących wydarzenia rozgrywające się na froncie wschodnim, nakręcono również filmy poświęcone antyfaszystowskiej walce okupowanych przez hitlerowców narodów Europy, ich wyzwoleniu przez Armię Radziecką.

Kronika lat wojny wykorzystywana jest i dziś przy realizacji filmów zarówno dokumentalnych, jak i fabularnych. Liczne jej fragmenty znajdą się w filmie „Maszerował żołnierz", nad którym pracuje obecnie pisarz Konstantin Simonow.

Tłum. I. DAMBSKA

REZEDA 105
Brice Pelman

— Oczywiście! Z Janet Lundstrom zetknąłem się w biurze Scotland Yardu, właśnie wtedy, kiedy przyszła złożyć zeznanie. Widzi więc pani, że tak sobie to wszystko skojarzyłem. Nie mogło być 36 Stanisławów w tej sprawie!

— A ja? Skąd pan wykombinował, że byłam przyjaciółką pana Evansa?

— Dziecinna zabawka. W jednym z listów pana Evansa przeczytałem PS. Napisał. „Dałem laufpassa Patrycji". A przyszedłszy do biura — widzę panią. I nosi pani na szyi łańcuszek z wypisanym całym imieniem... Reszta — to sprawa moich szarych komórek. Nieźle, co?

Przypatrywała mu się długą chwilę z zachwytem.

— Ale to jeszcze nie wszystko — dorzucił pośpiesznie. — Widzi pani teraz cały sens tego, co pani proponuję?

Patrycja nagle jakby ocknęła się znowu na ziemi.

— Proszę mi darować — powiedziała, przesuwając dłonią po czole. — Cała ta historia przyprawia mnie o prawdziwy zawrót głowy!

— To przejdzie, to przejdzie! Proszę tylko trochę pomyśleć... Przynoszę pani zemstę na srebrnej tacy...

— Och, nie wiem! Nic już nie wiem!

— Ale ja wiem... I powiem pani co się stało. Propozycję jaką pan Evans zrobił pani — zrobił następnie Janet Lundstrom. Rozumie pani? Z tą różnicą, że Janet Lundstrom poszła na to, na co nie chciała się zgodzić pani. Kiedy pan Evans zginął tak nagle w katastrofie lotniczej, była przekonana, że zdążył już wpisać ją do testamentu sir Hugha Flannery. I należy przypuszczać, iż była jeszcze bardziej łakoma od pana Evansa. Całą forsę sir Hugha chciała zagarnąć dla siebie. Zaczęła więc szukać jakiegoś sposobu, aby pozbyć się swoich wspólniczek do sukcesji — no i znalazła. Ale na wszelki wypadek oświadczyła, że i ona także otrzymała taką próbkę kremu „Rezeda 105". No, jasne?

Pokiwała kilkakrotnie głową. Zdawało się, iż nie ma siły wypowiedzieć słowa

— Tak! Rozumiem, że to dla pani wstrząs, ale sama pani widzi, że warto było pogadać... Niech pani tylko pomyśli... ta wydra, która chciała pozbawić panią posady — a pani teraz wpakuje ją po dziurki od nosa w tę sprawę...

— Ale co ja mogę zrobić?

Zrozumiał z jej tonu, że jest przerażona zadaniem, jakie ją czeka.

— Proszę posłuchać, to bardzo proste... — powiedział. — Poprosi pani o zwolnienie z pracy na pół dnia i pójdzie pani do superintendenta Gebhardta w New Scotland Yardzie. I wszystko mu pani opowie.

— Nie. On mi nie uwierzy. Nie mam na to najmniejszego dowodu. To tylko moje własne słowa. Pomyśli, że wymyśliłam całą tę historię, żeby się zemścić na Janet Lundstrom.

— Pani się myli, droga Patrycjo. Wszystko pójdzie jak po maśle i zaraz pani powiem dlaczego. Dlatego, że Gebhardt i tak już podejrzewa Janet Lundstrom.

— Co pan może o tym wiedzieć?

— A czy to, co opowiedziałem pani dotychczas, to był jakiś głupi wymysł? Proszę mi wierzyć, Patrycjo, pani absolutnie nic nie ryzykuje. Nazwisko pani znajdzie się na ustach wszystkich. Będzie to początek pani nowego życia, sławy.

— A pan? Jaki pan ma interes w tej całej sprawie?

— Ja? Dobrze, powiem pani prawdę: z równą rozkoszą jak pani, zobaczę Janet Lundstrom w kryminale...

I śmiejąc się, dorzucił:

— We dwoje z panią jesteśmy stworzeni do tego, żeby się porozumieć.

Popatrzyła na niego przejmująco, a on wytrzymał to spojrzenie. Panujące dokoła gwar i ruch, zapewniły ich spotkaniu poufałość.

— Zgoda — powiedziała wreszcie. — Może pan na mnie liczyć.

ROZDZIAŁ XIII

Czwartek, 31 lipca, godzina 19.

Epilog całej sprawy miał miejsce jeszcze tego samego wieczora, kiedy Gebhardt w obecności Prokofia i Murphy'ego zgodził się przyjąć dziennikarzy, żeby zaspokoić ich ciekawość. Gdyż chociaż znali już nazwisko zbrodniarki, wiele szczegółów było jeszcze niejasnych. Zgromadziło się ich w sali konferencyjnej New Scotland Yardu około czterdziestu.

Pierwszy zabrał głos Bryan Chester z gazety „Sun".

— Wiem dobrze — powiedział — iż zbrodnia sama w sobie jest już czymś potwornym, a co dopiero mówić o całym szeregu zbrodni. Ale w całej tej historii jest jeszcze jedna niesprawiedliwość — gdyż w ostateczności Laura Winter stała się jedyną żyjącą sukcesorką sir Hugha Flannery, która odziedziczy całą jego fortunę...

— Trudno, nie przebudujemy świata — powiedział Gebhardt — ani nie zmienimy prawa brytyjskiego. Ale przynajmniej w konkretnym przypadku, który nas interesuje, możemy sobie pogratulować, że fortuna, jaka przypadnie w udziale Laurze Winter, będzie dobrze wykorzystana. Oznajmiła mi swoją decyzję przekazania części spadku rodzicom małego Clema Jenkinsa tego dziecka, które zamiast niej poniosło śmierć, otwierając zaadresowaną do niej przesyłkę. Gest ten miło mi panom zakomunikować....

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 3 LUTEGO

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.03 Tańce z różnych epok. 10.30 „Wyspiarze" — fragm. 10.40 Spotkanie z zespołem „Anawa". 11.00 „Górnik" — ekspres muzyczny. 11.18 Nie tylko dla kierowców. 11.25 Refleksy. 11.30 „Koncert przed hejnałem". 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Na fortepianie gra Horst Jankowski. 12.40 Koncert życzeń. 13.00 Śpiewa „Śląsk". 13.15 Rolniczy kwadrans. 13.30 „Rytmy nastolatków". 14.00 Wieś tańczy i śpiewa. 14.30 Sport to zdrowie. 14.35 Z kompozytorskiej teki. 15.00 Wiad. 15.05 Listy z Polski. 15.10 Mały koncert. 15.35 Zespół Rozrywkowy. 16.00 Wiad. 16.10 Propozycje do listy przebojów. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Z płyt Carlosa Santany. 17.00 Radiokurier. 17.20 Dyskoteka młodych. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Przeboje z Interstudia. 19.00 I wydanie dziennika. 19.15 Gwiazdy estrad. 19.45 Rym, rynek, reklama. 20.00 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka 20.50 Kronika sportowa. 21.00 Czy znasz swoje prawo? 21.15 „Scena i film". 21.40 Gra Septet Panajota Bojadżijewa. 22.00 II wydanie dziennika. 22.15 Kwadrans wspomnień. 22.30 Karnawałowe rytmy. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 My 75. 8.45 Motywy ludowe. 9.00 P. Locatelli: Sonata D-dur. 9.20 Propozycje muzyczne. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Saga o jarlu i Piastównach" — fragm. 10.20 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 „W książce i na ekranie" — rep. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Melodie lubuskie. 12.05 Komunikaty (Ł). 12.10 „Rady na czasie" (Ł). 12.25 Polskie utwory (Ł). 12.40 „5 minut o sporcie" (Ł). 12.45 „Partita" contra „Alibabki" (Ł). 13.00 Magazyn OIRT — „Przeszłość wszechświata". 13.20 Z nagrań Charlie Parkera. 13.30 Wiad. 13.35 „Po bardzo długiej zimie" — opow. 13.55 Miniprzegląd folklorystyczny. 14.00 Więcej, lepiej, taniej. 14.15 Śladem inwestowanych miliardów. 14.35 W. A. Mozart: Les Petits Riens — muz. baletowa. 15.00 Radioferie. 15.40 Ludowe pieśni miłosne. 16.00 Nauka praktyce — „Jakie mleko?". 16.15 Muzyka operowa. 16.45 Aktualności łódzkie (Ł). 17.00 Gra i śpiewa „Bractwo Kurkowe 1791" (Ł). 17.20 „Ludzie z pasją" — rep. dźw. pt. „Tata Oryński" (Ł). 17.40 Występ zesp. lud. „Kolejarze" z Łowicza (Ł). 18.00 „Miłość i wojna" — recenzja (Ł). 18.20 Terminarz muzyczny. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszmy do myślenia. 19.00 M. Ravel: „La Valse". 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 „Figlики" M. Reja. 19.40 Koncert Wielkiej Ork. Symfonicznej PR i TV (stereo). 21.30 Z kraju i ze świata. 21.50 Wiad. sport. 21.55 Teatr PR: „Niedowiarek" — słuch. 22.35 „30 lat Filharmonii Krakowskiej".

PROGRAM III

10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Piosenki spółki Al. Nowacki — B. Chorążuk. 10.50 „Szklany kiosz" — odc. pow. 11.30 Życie rodzinne — magazyn. 11.50 Mikrorecital Zespołu Abba. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.20 Chwila muzyki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Dzień jak co dzień — magazyn. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Piosenki z różnych stron świata. 16.15 Pod dachami Paryża. 16.45 Nasz rok 75. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 „Eksplozja w katedrze" — odc. pow. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Pisarz miesiąca — Stanisław Lem. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 „Czas się zatrzymał" — ragtimy Scotta Joplina. 19.00 „Kawaler de Lagardero" — odc. 2. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Wizerunki ojczyste. 20.15 Przypominamy Maxime Sullivan. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 60 minut na godzinę. 21.45 Leo Delibes — „Lakme". 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Michel Fugain. 22.15 Trzy kwadranse jazzu.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Dla młodych widzów: Teleferie (W). 12.45 TV Technikum Rolnicze (z Wrocławia). 14.55 NURT (z Gdańska). 15.30 Sprawozdawczy magazyn sportowy (kolor, W). 16.30 Dziennik (kolor). 16.40 Zwierzyniec (kolor, W). 17.30 Echo stadionu (W). 17.55 Nauka i kamera (z Łodzi). 18.15 W środku Polski (z Łodzi). 18.45 Szare na złote — Mam pomysł (kolor, W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Teatr TV — William Inge: „Piknik" (W). 21.45 Świadkowie — program publ. (kolor, W). 22.05 Kaprysy Paganiniego. 22.20 Dziennik (kolor). 22.35 Wiad. sportowe (kolor, W). 22.45 Oferty (W).

PROGRAM II

17.45 Z serii: „5 wieków malarstwa" — filmy o sztuce „Biedermeier" — „Realizm" i „Naturalizm" (kolor). 18.10 Za kierownicą — Magazyn motoryzacyjny. 18.40 Nowiny muzycznej oficyny odc. 9 (z Krakowa). 19.20 Dobranoc (kolor). 19.30 Dziennik (kolor). 20.20 Sport u sąsiadów. 21.20 Film animowany „Świąteczny dzień" — prod. rum. (kolor). 21.30 24 godziny (kolor). 21.40 Czas i ludzie — film dok. prod. TV czechosłowackiej „Ostatnia góra". 22.05 Dzieło pod młotek — rep. (kolor). 22.40 NURT.

NA PÓŁKACH KSIĘGARNI

Tomaszewska M. — Peruka. PIW 1974 r., str. 114, zł 15

Rolleczek N. — Bogaty książe. WLit. 1974 r., str. 335, zł 30

Filipowicz K. — Gdy przychodzi silniejszy. WLit. 1975 r., str. 123, zł 15

Doroba R. — Baszta szarej sowy. WL 1974 r., str. 236, zł 20

Karczewska W. — Fuga z tematem miłosnym. WL 1974 r., str. 354, zł 30

Baranowski S. — Pamiętnik robotnika. WL 1974 r., str. 171, zł 15

Passent D. — Bywalec. WLit. 1974 r., str. 206, zł 30

Fangrat T. — Igraszki z krainy fraszki. WLit. 1974 r., str. 60, zł 27

Brzechwa J. — Oto bajka. Czyt. 1974 r., str. 144, zł 32

BUTELKI po COCA-COLI odkupują sklepy ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLU SPOŻYWCZEGO przy ul. ul.:
★ Piotrkowska 32 — DH „Magda",
★ Aleksandrowska 38 — DH „Teofil",
★ Dąbrowskiego 50,
★ Tatrzańska 110,
★ Nawrot 89,
★ Franciszkańska 73,
★ Żwirki 8,
★ Rydzowa 14.
297-k

DROBNE

OWCZARKA alzackiego 1-rocznego sprzedam. 241-32 1882 g

„SYRENĘ 105", nową — sprzedam. Odbiór „Polmozbyt", Nawrot 7 m. 37, Kończyk 1919 g

„SYRENĘ" — odbiór „Polmozbyt" sprzedam. Telefon 924-12 1490 g

MIESZKANIE dla uczennicy pracującej. Piotrkowska 253—23 249 g

CZERWONIEC — lekarz ginekolog. Tuwima 20, tel. 355-30, codziennie 14—18 1705 g

Dr ZIOMKOWSKI — skórne weneryczne 16—19. Piotrkowska 59

Dr BORECKI — ginekolog Traugutta 9 2015 g

MATEMATYKA 237-57 mgr Pluskowski 22197 g

CYPERLING — specjalista ginekolog. PKWN 4, tel 240-17 1981 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ skórne, weneryczne. 15—19. Próchnika 8 1437 g

POTRZEBNA pomoc — rencistka do 9-miesięcznego dziecka w godz. 7—16. Buczka 3 m. 3. Zgłoszenia po 16 1897 g

OPIEKUNKA do 2-letniego chłopca potrzebna. Limanowskiego 110—13. Zgłoszenia po 17 1896 g

FRANCUSKI — tel. 265-47 mgr Dąbrowska 1784 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 32 280 g

POTRZEBNA uczennica. — Zakład fryzjerski, Narutowicza 47 2097 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka. Wojska Polskiego 150 m. 15 po godz. 17 2051 g

NAPRAWA lodówek 786-55 inż. Wysocki, 10—14 1971 g

DLA samotnych oferty w Biurze Matrymonialnym „SWATKA", Łódź, Piotrkowska 133 1375 g

SAMOTNI! Duży wybór ofert posiada Biuro Matrymonialne „Westa" 70-952 Szczecin, skrytka pocztowa 672 276 k

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie parkietów. Tel. 910-79. Śniady 1053 g

NAPRAWA telewizorów — 776-14. Głowiński 21533 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Telefon 296-03. Kluczyński 1479 g

NAPRAWA telewizorów. Tel. 941-41. Antosik 605 g

KUPUJĘ opakowania drewniane. Tel. 788-33 702 g

SKÓRO-Express! Odświeżanie płaszczy, marynarek skórzanych (lico), farbowanie kożuchów oraz odzieży welurowej (zamsz) po czyszczeniu. Prywatny zakład, 22 Lipca 29 czynny 12—18, wejście od ul. Małej 2000 g

18/19 STYCZNIA zginął pies doberman czarny, podpalany. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Kościuszki 60 m. 7. Tel. 666-72 1873 g

28 STYCZNIA wieczorem na trasie ul. Północna — Buczka zgubiłam złoty naszyjnik — pamiątka rodzinna. Proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Uniejowska 6 m. 38. Tel. 953-51 1888 g

PODZIAŁ NAGRÓD Z ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU

Zakład Doświadczalny Przemysłowego Instytutu Automatyki i Pomiarów w Łodzi
ul. Piramowicza 11, zawiadamia,

że w dniu 5 lutego 1975 roku zostaną wywieszone we wszystkich wydziałach (oddziałach) zakładu listy osób uprawnionych do nagród z zakładowego funduszu nagród za rok 1974. Przewidywany termin wypłaty 15. II. 1975 r. Ewentualne reklamacje należy składać do dnia 18. II. 1975 r. 424-k

UWAGA, MIESZKAŃCY osiedla TKACKA — ZELWEROWICZA

Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji przy Łódzkich Okręgowych Zakładach Gazownictwa

zawiadamia

odbiorców gazu, mieszkających w rejonie ograniczonym ulicami: **Konstytucyjną, Narutowicza, Kopcińskiego i Małachowskiego,** że w dniu 4 lutego 1975 r. rozpocznie się **DOSTAWA GAZU ZIEMNEGO.**

Prosimy o ścisłe zastosowanie się do zaleceń podanych w ulotkach. **Zabrania się użytkowania palników nie przebudowanych na gaz ziemny oraz piekarników, pieców kąpielowych i term gazowych do czasu przybycia ekip monterskich.**

Przebudowę pozostałych palników w urządzeniach sprawnych technicznie dokonają nieodpłatnie ekipy monterskie w dniach od 5 do 22 lutego 1975 r. Reklamacje prosimy zgłaszać osobiście u kierownika bazy znajdującej się przy ul. Tunelowej (barakowozy) lub do SOWI, ul. Targowa 18, tel. 385-97 i 300-26. 428-k

DZIENNIK ŁÓDZKI twoja gazeta

Pekao

Zachodnie waluty wymienialne lokuj w Banku PKO SA

Jeżeli posiadasz dolary, funty, franki lub inną walutę wymienialną — otwórz oprocentowany rachunek walutowy.

Lokata pieniędzy zagranicznych na rachunku walutowym zapewnia:

★ **3 do 5 proc. odsetek rocznie, w zależności od terminu utrzymania wkładu,**
★ **szerokie możliwości dysponowania wkładem w kraju i na zagranicę, bez odrębnych zezwoleń dewizowych,**
★ **idealne zabezpieczenie pieniędzy przed kradzieżą lub zniszczeniem.**

Rachunki walutowe prowadzone są w walucie wpłaty, lub w innej, wskazanej przez klienta walucie wymienialnej.

BANK PKO zachowuje pełną dyskrecję i zwraca wkład na każde życzenie klienta.

Rachunki otwiera i prowadzi

ODDZIAŁ BANKU PKO SA
ALEJA KOŚCIUSZKI 59-61
90-514 ŁÓDŹ

Tam też można zasięgnąć dokładnych informacji.

Zapraszamy!

385-k

Sukces

I. Szewińskiej w USA

Zwycięstwo W. Buciarskiego w Madrycie

Irena Szewińska podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Albuquerque (Nowy Meksyk) wygrała bieg na 60 yardów w czasie 6,8. Wynik ten jest równy halowemu rekordowi Polski, należącemu także do Szewińskiej.

Drugie miejsce zajęła Amerykanka Martha Watson — 6,9, a trzecie jej rodaczka Patty van Wolvelaerse — 7,2.

Amerykanka Francie Larrieu wygrała bieg na 1.000 m w czasie — 2.42,9. W konkurencjach męskich Jim Bolding (USA) przebiegł 440 yardów w czasie — 48,5, a Kenijczyk Mike Boit osiągnął na 1 milę czas — 4.05,03.

* ✦ *

Sukcesem polskich tyczkarzy zakończył się ich start podczas halowego mityngu lekkoatletycznego w Madrycie. Konkurs skoków o tyczce wygrał W. Buciarski przed T. Ślusarskim — obaj po 5,20. Trzeci był Hiszpan Efrain Alonso — 4,60. W skoku wzwyż Francuz Paul Poaniewa pokonał wysokość 2,17. W trójskoku triumfował także reprezentant Francji Cristian Valetudie — 16,03.

Remis ŁKS z Lechem 3:3 w Wągrowcu

Zwycięstwo Widzewa 7:0 z Borutą w Zgierzu

W drugim meczu sparringowym rozegranym również na boisku w Wągrowcu piłkarze ŁKS zremisowali w sobotę z poznańskim Lechem 3:3 (2:2). Bramki dla łódzkiej drużyny zdobyli — Maćkowiak — 2 oraz Karkowski.

Podobnie jak w piątkowym testmeczu również w sobotę trener ŁKS — G. Polaków desygnował do gry większość piłkarzy będących w klubowej kadrze. W sobotnim spotkaniu nie wystąpili jedynie Tomaszewski oraz Bulzacki Polak i Ostalczyk. W przekroju całego spotkania ŁKS zaprezentował się z korzystniejszej strony demonstrując doskonałe przygotowanie wytrzymałościowe.

* ✦ *

W sparringowym meczu rozegranym również w sobotę w Zgierzu piłkarze Widzewa pokonali tamtejszą Borutę 7:0 (2:0). Łupem bramkowym podzielili się: Gapiński i Benkes po 2 oraz po jednej Kubicki, Błoch i Błachno (z karnego).

Trener Widzewa L. Jezierski wypróbował aż 16 piłkarzy: bramkarzy — W. Surlita i Zielińskiego, obrońców — Kubickiego, Chodakowskiego, Janasa (Lewandowskiego), Możejkę. W drugiej linii wystąpili — Błachno, Haren (K. Surlit) i Kostrzewiński, a w ataku — Błoch (Benkes), Grębosz (Waliszewski) oraz Gapiński.

Jestem zadowolony z formy, jaką zaprezentowali chłopcy w zgierskim sparringu — powiedział nam po meczu trener Widzewa L. Jezierski. Wszyscy występujący na boisku piłkarze udowodnili, że dobrze przepracowali zgrupowanie w Spale. Kolejny sparring planuje L. Jezierski rozegrać prawdopodobnie w tym tygodniu z kluczborskim Metalowcem. Właśnie czekam na telefon od P. Kowalskiego. (Przypomnijmy że były szkoleniowiec pierwszoligowej drużyny ŁKS — Paweł Kowalski trenuje obecnie piłkarzy Metalu). (w)

Trzecie miejsce M. Szufladowicza w Zakopanem

W Zakopanem odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej na lodzie. Ze względu na stale padający śnieg musiano skrócić dystans niektórych biegów.

M. Szufladowicz z tomaszowskiej Pilicy w biegu na 1.500 m zajął trzecie miejsce — 2.41,8 za A. Nowakowskim — 2.33,3 i L. Jankowskim — 2.40,9 obaj z Marymontu.

Wielobój chłopców wygrał A. Nowakowski przed K. Danielewiczem. W wieloboju dziewcząt pierwsze miejsce zajęła G. Nocoń przed T. Sobolewską.

W sobotę porażka 67:69, w niedzielę zwycięstwo 80:62

Słaba forma koszykarek ŁKS w spotkaniach z AZS (Poznań)

Zaskakująco zmienną formę reprezentują ostatnio koszykarki ŁKS. W sobotę mistrzynie Polski doznały porażki z poznańskim AZS 67:69 (31:39), zwyciężając we wczorajszym rewanżu 80:62 (41:32).

Punkty uzyskały dla ŁKS: Strumiłło — 20 i 21, Błaszczyk — 14 i 17, Kwiatkowska — 12 i 12, Bek — 10 i 14, Michalak — 10 i 2, Żabińska — 3 i 10 oraz w niedzielnym meczu Polowa — 4. Najwięcej punktów dla AZS zdobyły: Walkowiak — 26 i 15, Jabłońska — 14 i 8, Jóźwiak — 14 i 15, Jergen — 3 i 10.

Nieobecność na parkiecie (w obu spotkaniach) kontuzjowanej a zarazem najlepszej i najskuteczniejszej ostatnio zawodniczki ŁKS — Storożyńskiej sprawiła, że zespół mistrzyń Polski nie potrafił w sobotnim spotkaniu utrzymać wywalczonej przewagi przegrywając niemal w ostatniej sekundzie pierwszy pojedynek.

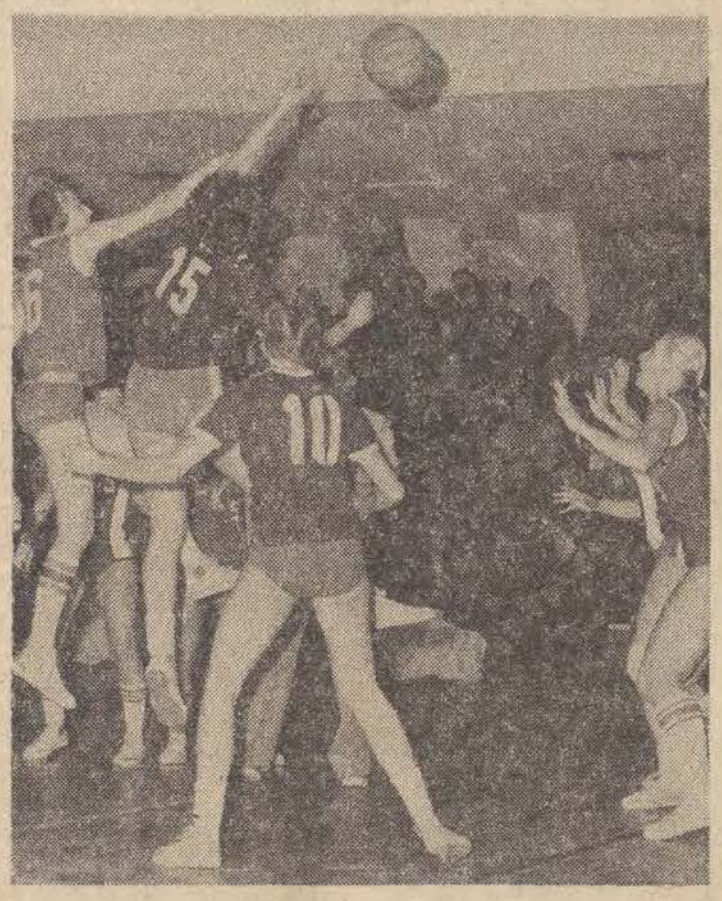

Zgoła inny obrót sprawy obserwowaliśmy we wczorajszym rewanżu. Drużyna gospodarzy od pierwszych minut spotkania narzuciła własny styl gry obejmując zdecydowane prowadzenie. W 11 min. meczu ŁKS prowadził już 14 punktami. Wprawdzie poznaniarki odrobiły straty (niwelując np. w 16. min. dystans do 3 pkt.) jednak kolejny skuteczny zryw i ŁKS „odskoczył" na 22 pkt. (72:50) kończąc mecz zwycięstwem 80:62.

Pod koniec wczorajszego spotkania za pięć przewinień osobistych opuściły parkiet w drużynie ŁKS — Żabińska a w AZS — Walkowiak i Jabłońska.

Wyniki sobotnio-niedzielnych meczów ekstraklasy kobiet:

Olimpia — Lech 75:68 (33:35), 90:70 (45:32)

Wisła — AZS (W-wa) 95:50 (38:25), 73:76 (42:44)

Spójnia — Znicz 66:49 (23:23), 65:66 (41:29)

Polonia — Stomil 74:55 (30:30), 74:55 (30:30)

TABELA

1. Wisła	19	5	43	1781—1313
2. ŁKS	18	6	42	1709—1469
3. Polonia	17	7	41	1577—1428
4. Spójnia	13	11	37	1545—1502
5. AZS (W-wa)	11	13	35	1475—1606
6. Olimpia	11	13	35	1611—1705
7. Lech	10	14	34	1627—1690
8. AZS (P)	8	16	32	1598—1678
9. Stomil	7	17	31	1548—1725
10. Znicz	6	18	30	1408—1726

* * *

Koszykarki pabianickiego Włókniarza odniosły dwa cenne zwycięstwa. Pokonały one drużynę Zagłębia Konin 48:44 (19:24) a w spotkaniu rewanżowym 66:65 (40:30).

Koszykarki Włókniarza mimo osłabienia drużyny brakiem Malinowskiej Maniasówny i Wiśniewskiej zagrały bardzo ambitnie.

W pierwszym spotkaniu zawodniczki Konina prowadziły niemal przez cały czas i dopiero w ostatnich minutach spotkania udało się włókniarkom przechylić szale zwycięstwa na swoją stronę.

W niedzielnym meczu pabianiczankom poszło już znacznie lepiej i wygrały one pewnie.

Najlepszymi zawodniczkami w zespole Włókniarza były: **Bieńkówna i Koralewska**, a w Zagłębiu **Szczepaniak i Kasprzak**. (now)

II LIGA KOSZYKARZY

W jedynym meczu rozegranym w Łodzi (pozostałe nasze drużyny grały na wyjeździe) koszykarze ŁKS dwukrotnie chociaż nie bez trudności zwyciężyli wrocławską Gwardię. W sobotnim meczu, którego rozstrzygnięcie zapadło dopiero po dogrywce (w regulaminowym czasie wynik brzmiał 59:59) gospodarze pokonali wrocławską drużynę 68:66 (35:28), a wczoraj 74:71 (34:33). Najwięcej punktów zdobyli dla ŁKS: Grabowski — 16 i 6, Olejnik — 15 i 10, Krajewski — 14 i 31, Cynkier — 3 i 12.

Społem wygrało oba spotkania w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem 88:74 (45:34) i 83:66 (46:32). Najwięcej punktów uzyskali: Fiedorczuk — 20 i 24, Machoń — 18 i 24 oraz Zarzycki — 19 i 13.

Bracia Z. i S. Frączykowie odlatują do Kalkuty

Ustalony został skład reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w tenisie stołowym. Z wielką satysfakcją podajemy, że do naszej narodowej drużyny zakwalifikowali się bracia **Zb. i St. Frączykowie z łódzkiego Włókniarza.** Ponadto w Kalkucie grać będą W. Woźnica i M. Skibiński z AZS Gliwice.

W konkurencji kobiet Polska reprezentowana będzie przez **D. Calińską Spójnię Warszawa i Cz. Noworytę z AZS Gliwice.**

Mistrzostwa w Kalkucie rozpoczną się 7 bm., a zakończone zostaną 17 lutego.

* ✦ *

Wczoraj w Łodzi z udziałem 129 zawodniczek i zawodników rozegrany został trzeci turniej klasyfikacyjny. Rewelacją zawodów był 13-letni Leszek Kozieł z AZS, który pokonał wielu rutynowanych graczy. Jest on uczniem trenera Białkowskiego.

Wyniki seniorów: 1) A. Gryczan (Włókniarz), 2) J. Ozimek (Włókniarz Łódź) 3) J. Kasprowski (Energetyk).

Wyniki seniorek: 1) E. Ambrożewicz (Elta), 2) H. Domagała (AZS), 3) M. Kedłowska (Włókniarz).

Punktacja klubowa: 1) Włókniarz — 88 pkt. 2) AZS — 67 pkt., 3) Elta — 64 pkt. (n)

Podhale przegrało w Sosnowcu

Pomorzanin — ŁKS 0:0 i 1:2

Prawdziwie kameleonową formę zademonstrowali w sobotnio-niedzielnej serii spotkań hokeiści ekstraklasy. Największym szlagierem jest niedzielna porażka nowotarskiego Podhala w Sosnowcu z tamtejszym Zagłębiem 0:4, po sobotnim zwycięstwie „Szarotek" 10:4. Lider tabeli katowicki Balldon stracił w sobotę w Bydgoszczy oba punkty a w rewanżu zdołał z Polonią zremisować. Niecodzienny rezultat padł w sobotę w Toruniu gdzie spotkanie Pomorzanina z ŁKS przyniosło wynik bezbramkowy. W rewanżu (jest od outsidera tabeli) byli łodzianie, ale tylko o jedną bramkę zwyciężając 2:1 (1:1, 1:0, 0:0).

Sobotnio-niedzielne wyniki:

Zagłębie — Podhale 4:10 i 4:0
GKS (Kat.) — Legia 7:2 i 5:5
Pomorzanin — ŁKS 0:0 i 1:2
Naprzód — Unia 5:1 i 11:2
Polonia — Balldon 2:0 i 5:5

TABELA

1. Balldon	46:10	157—84
2. Podhale	40:16	175—97
3. GKS (Katowice)	38:18	116—79
4. Naprzód	35:20	124—79
5. Polonia	34:22	114—110
6. ŁKS	28:28	68—76
7. Zagłębie	20:36	78—110
8. Legia	17:39	114—164
9. Pomorzanin	16:40	85—119
10. Unia	5:51	72—185

Strzelecki popis łódzkich napastników

Anilana pokonała dwukrotnie Grunwald (Ruda Śląska)

Po nie najlepszych występach w ubiegłym tygodniu w Krakowie (porażka i zwycięstwo z Wawelem) piłkarze ręczni Anilany zademonstrowali przed własną publicznością nareszcie przyzwoitą grę pokonując dwukrotnie w hali przy al. Unii beniaminka ekstraklasy Grunwald (Ruda Śląska) 27:20 (13:11) i 32:19 (18:9).

Bramki zdobyli dla Anilany: **Krygier** — 11 i 6, **Przybysz** — 4 i 7, **Raj** — 4 i 2, **Wrembel** — 3 i 4, **Kamiński** — 2 i 6, **Wachowicz** — 2 i 1, **Bissinger** — 1 i 0. We wczorajszym spotkaniu na listę strzelców wpisali się także: **Dąbrowski** — 4 bramki, **Kuchta** — 2. Najwięcej bramek dla Grunwaldu uzyskali: **Mazurek** — 7 i 5, **Sienicki** — 3 i 5 oraz **Oleksa** — 5 i 2.

Prawdziwy popis strzelecki zademonstrowali piłkarze Anilany szczególnie w niedzielnym meczu. Wystarczy wspomnieć, że w 13 min. pojedynku drużyna gospodarzy prowadziła już 9:2 uzyskując z upływem każdej kolejnej minuty coraz większą przewagę. Trzeba jednak zaznaczyć, że goście nie byli zbyt wymagającym przeciwnikiem i stąd to wysokie zwycięstwo. W zespole Anilany doskonale spisywał się rezerwowy bramkarz Nowiński, który z powodzeniem zastąpił A. Szymczaka.

Pozostałe rezultaty sobotnio-niedzielnych spotkań o mistrzostwo I ligi mężczyzn:

Pogoń — Wybrzeże 27:26 i 20:18
Spójnia — Wawel 24:18 i 21:15
Pogoń (Z) — Stal 20:17 i 12:11
Grunwald (P) — Śląsk 17:15 i 19:24

TABELA

1. Śląsk	31:13	436—387
2. Pogoń (Z)	27:17	380—341
3. Pogoń (Sz.)	27:17	434—401
4. Spójnia	27:17	417—391
5. Stal	26:18	421—383
6. Grunwald (P)	25:19	435—407
7. Anilana	24:20	422—384
8. Wybrzeże	22:22	412—410
9. Wawel	7:37	388—501
10. Grunwald (R. Śl.)	4:40	412—552

Bokserzy Gwardii przegrali w Elblągu 7:13

Na ringu w Elblągu odbył się kolejny mecz o mistrzostwo II ligi. Pięściarze łódzkiej Gwardii walczyli z drużyną Startu. Łodzianie po wyrównanych, może nieco pechowych walkach przegrali to spotkanie 7:13.

Najlepszym pięściarzem w naszym zespole był **mistrz Polski Leszek Borkowski.** Na wyróżnienie zasługuje również weteran polskich ringów **J. Grzegorzewski**, który zdobył dwa cenne punkty dla swego klubu.

Oto wyniki w poszczególnych wagach od muszej do ciężkiej włącznie:

Pilecki przegrał z Kujawskim

Borkowski wygrał w trzecim starciu, mając zdecydowaną przewagę nad Leweryńskim

Kruk pokonał Słabuszewskiego

Grzegorzewski wypunktował Boczeja

Królak przegrał stosunkiem głosów 1:2 z Grzankowskim

Jończyk został zdyskwalifikowany w trzecim starciu. Zwyciężył Leszczyński

Flaszman przegrał dwa do remisu z Wiśniewskim

Kania zremisował z Margulewiczem

Sasin doznał porażki w spotkaniu z Bieniukiem. Łodzianin walczył bardzo ambitnie.

W wadze ciężkiej Sulszyckiego nie dopuścił do walki dr K. Rynkiewicz. Tak więc w wadze tej Start przez Kazimierczaka zdobył punkty walkowerem.

Ogólnie oceniając to spotkanie trzeba zaznaczyć, że gdyby nie dyskwalifikacja Jończyka, jak również remis Kani i problematyczna przegrana Królaka wynik mógł być całkiem inny. (n)

POZOSTAŁE MECZE II LIGI

W pozostałych meczach o mistrzostwo II ligi bokserskiej padły następujące wyniki: Stal (St. Wola) — GKS Świętochłowice 15:5, Walka Zabrze — Zawisza (Bydgoszcz) 12:8, Górnik (Radlin) — Polonia (Warszawa) 15:5, Błękitni (Kielce) — Zagłębie (Lubin) 10:10, Hutnik — Górnik (Zagórze) 14:6.

W I lidze w grupie „A" prowadzi Carbo (Gliwice) przed Turowem (Zgorzelec) i Olimpią (Poznań), a w grupie „B" Wybrzeże (Gdańsk) przed Zagłębiem (Konin) i Gwardią (Wrocław).

Sokół (Piła) — Szombierki (Bytom) 10:10

Gwardia (Białystok) — Victoria (Wałbrzych) 13:7

Gwardia (Z. Góra) — Moto (Jelcz) 11:9;

BBTS — Górnik (J) 6:14

Łodzianie przed Kielcami i Krakowem

W Łodzi odbył się turniej bokserski zawodników w wieku 18 lat. Udział w zawodach wzięły zespoły pionu gwardyjskiego: Wisły z Krakowa, Błękitnych z Kielc i dwie drużyny łódzkiej Gwardii.

Łodzianie odnieśli w poszczególnych wagach piękne zwycięstwo. Aż 8 naszych zawodników zajęło pierwsze miejsca. Są nimi: **Raczkowski, Kępski, Adrianowski, Leżak, Grzybowski, Andrzejewski, Męcina i Balcerek.**

W klasyfikacji klubowej zwyciężyła **Gwardia Łódź — 40 pkt., przed Błękitnymi Kielce — 14 pkt. i Wisłą z Krakowa — 11 pkt.**

Zawody stały na dobrym poziomie. Drugiego marca rozegrane zostaną z udziałem naszych gwardzistów kolejne turnieje w Krakowie i Warszawie. (n)

Zmarł P. Szydło

Zmarł nagle w Żmigrodzie znany trener bokserski 70-letni Paweł Szydło. Znajdował się on w drodze z Poznania do Wrocławia jadąc na mecz bokserski Gwardia Wrocław — Olimpia Poznań.

Odszedł na zawsze człowiek, który przez wiele lat, wspólnie z F. Stammem, budował potęgę polskiego boksu.

Obaj świetnie się uzupełniali, tworząc doskonały duet trenerski, który wychował wielu czołowych polskich pięściarzy.

Rekordy Polski E. Rysiówny

Najlepsza nasza łyżwiarka E. Rysiówna startowała w międzynarodowych zawodach w Inzell. Polka zajęła pierwsze miejsce w wieloboju ustanawiając jednocześnie rekord Polski — 184.432 pkt.

Ponadto E. Rysiówna ustanowiła rekord Polski w biegu na 3 km — 4.53,82. Ponadto mało brakowało, a nasza łyżwiarka pobiłaby rekord na 1.000 m — 129,19. Zabrakło jej do rekordu zaledwie — 0,23 sek.

Dobrze spisała się również druga nasza łyżwiarka St. Pietruszczakówna. W wieloboju sprinterskim uległa ona jedynie zawodniczce NRD H. Lange.

Liga angielska

Arsenal — Liverpool	2:0
Birmingham — Burnley	1:1
Everton — Tottenham	1:0
Ipswich — Wolverhampton	2:0
Leeds — Coventry	0:0
Leicester — Chelsea	1:1
Newcastle — Middlesbrough	2:1
Queens Park — Derby	4:1
Sheffield Utd — Luton	1:1
Stoke — Manchester City	4:0
West Ham — Carlisle	2:0
Blackpool — Sunderland	3:2
Bolton — Millwall	2:0

* * *

Totalizator Sportowy błędnie podał końcówkę banderoli w komunikacie w dniu 31.1. dotyczącym wysokości wygranych w ostatnim losowaniu Małego Lotka. Końcówka ta powinna brzmieć: 098772, a nie 098722.

Remis piłkarzy Legii w Australii

W trzecim swym występie w Australii piłkarze Legii Warszawa spotkali się w Sydney z reprezentacją tego kraju.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Bardzo dobra dyspozycja strzelecka w tym spotkaniu potwierdził Wł. Dąbrowski, zdobywając dla polskiego zespołu dwie bramki. Dla gospodarzy bramki zdobyli Jim Rooney i Gary Manuel. Spotkanie oglądało 16 tys. widzów.

Detronizacja milowickiego Płomienia

W niedzielę siatkarki ekstraklasy zakończyły rozgrywki pierwszej rundy. Największą sensacją sobotnio-niedzielnych spotkań była porażka na własnym boisku Płomienia (Milowice) z Polonią (Świdnica). Kosztowało to mistrzynie Polski opuszczenie pierwszego miejsca w tabeli na korzyść siatkarek ze Świdnicy.

Po raz pierwszy od rozpoczęcia rozgrywek ligowych nieźle zaprezentowały się zespoły warszawskie. Siatkarki AZS po dość łatwym zwycięstwie w sobotę nad wicemistrzyniami Polski, w niedzielę, grając w rezerwowym składzie pokonały ŁKS. Pierwsze zwycięstwo w tegorocznym sezonie zanotowała Spójnia (Warszawa) wygrywając w sobotę z ŁKS. W niedzielę po zaciętym, trwającym przeszło 2,5 godziny meczu musiały jednak uznać wyższość siatkarek Startu.

SOBOTA

▲ **Spójnia — ŁKS 3:0 (15:9, 15:9, 15:9)**

▲ **AZS (W-wa) — Start 3:1 (15:5, 10:15, 15:6, 15:13)**

▲ **Wisła — Odra 3:0**

▲ **Płomień — Polonia 0:3**

NIEDZIELA

▲ **Spójnia — Start 2:3 (12:15, 17:15, 7:15, 15:10, 7:15)**

▲ **AZS — ŁKS 3:0 (15:7, 15:4, 15:7)**

▲ **Wisła — Polonia 2:3**

▲ **Płomień — Odra 3:0**

TABELA

1. Polonia	6:1	19—9
2. Płomień	6:1	18—9
3. AZS (W-wa)	5:2	16—9
4. Start	5:2	17—11
5. Wisła	3:4	14—14
6. Spójnia	1:6	12—18
7. ŁKS	1:6	6—19
8. Odra Wrocław	1:6	4—20

II LIGA SIATKARZY

Z trzech meczów rozgranych w sobotę i niedzielę o mistrzostwo II ligi w piłce siatkowej mężczyzn jedynie drużyna Resursy zdobyła komplet punktów, zwyciężając dwukrotnie w Łodzi rezerwy milowickiego Płomienia po 3:2. Słabo spisali się siatkarze Anilany doznając obu porażek z lubelskim AZS. (W sobotę Anilana przegrała 2:3 (11:15, 16:14, 15:10, 14:16, 13:15), a wczoraj 1:3 (11:15, 6:15, 15:3, 11:15).

Jak poinformował nas nasz tomaszowski współpracownik p. Goździk siatkarze Lechii zawiedli swoich sympatyków w meczach z Calisią. Dotyczy to szczególnie sobotniego meczu przegranego przez gospodarzy 1:3 (12:15, 15:8, 8:15, 11:15). Nieco lepiej zagrali tomaszowianie wczoraj zwyciężając 3:2 (15:11, 5:15, 8:15, 15:9, 15:10).

W Lechii wyróżnili się najmłodszy zawodnik zespołu — W. Bińczyk oraz wchodzący na zmianę — M. Kocik. W Calisii natomiast dobrze zagrał kapitan drużyny — M. Sikorski. Siatkarze Lechii przeżywają ostatnio znaczny kryzys formy. Widać wyraźnie brak kontuzjowanego S. Czyżewskiego.

W meczu ligi okręgowej Lechia II — wygrała z łódzkim RKS 3:2.

W skrócie

▲ Piłkarze Ruchu przegrali w Quito z Racing Club z Buenos Aires 0:4 (0:0)

▲ Porażki doznali także w czasie południowoamerykańskiego tournee piłkarze Stali (Mielec) przegrywając z mieszanym zespołem dwóch klubów argentyńskich (Banfield i Lanus) 2:3 (2:2)

▲ Polska pływaczka E. Pilawska ustanowiła dwa rekordy krajowe na 200 m zmiennym — 2.32,8 i na 200 m dow. — 2.11,0.

▲ Zwycięzcami X Rajdu Arktycznego zakończonego w Rovaniemi (Finlandia) zostali kierowcy tego kraju Lampinen i Markkanen na samochodzie „Saab-96"

▲ Dobry wynik w skoku o tyczce uzyskał na HMP juniorów W. Kozakiewicz — 5,32.

▲ Profesjonalni lekkoatleci startujący w zawodach halowych w Seattle uzyskali wiele dobrych wyników. B. Oltfield pchnął kulą na odległość 21,45 m, a Matson — 20,32. W skoku w dal Boyd uzyskał 7,70.

DŁ

Redaguje kolegium Redakcja — kod 90-103 Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64, Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 376-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty. Nr indeksu 35003/35004.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, ul. Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 50 g. U-18